Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.
Rok XIX. Kraków, wtorek 30 czerwca 1936 Nr. 179

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Sprawiedliwość jest z nami, godzina jej zwycięstwa wybije!!

Dzień protestu żydostwa polskiego

Z głębi serca Narodu Żydowskiego wydziera się głos protestu i gniewu.

Znowu wypowiedziano nam bezwzględną walkę. Z trybuny sejmowej propaguje się „walkę ekonomiczną", w salach sądowych adwokaci endeccy swobodnie szerzą naukę pogromową, zaś na ulicach Przytyku, Odrzywola i Mińska Mazowieckiego nauki antysemickich chuliganów otrzymują swój wyraz jasny, okrutny i zbrodniczy.

Nie możemy tłumić w sobie krzyku naszego bólu, nie możemy trwać z założonemi rękami, nie możemy w pokornem milczeniu wyciągać naszej szyji pogromczykom.

Unosi się ku nam z ziemi wołanie męczenników przytyckich, poległych z rąk morderców.

Co dzień i co godzinę życie żydowskie narażone jest na niebezpieczeństwo bojkotu i zagłady.

Nie możemy milczeć!

Wzywamy całą ludność żydowską **do powszechnego strajku protestacyjnego i solidarnego** we wtorek 30 b. m. w godzinach od **12—2-ej** w południe.

Ku czci poległych męczenników!

Na znak solidarności z żyjącemi ofiarami Przytyku!

O wzmocnienie naszego ducha!

Dla wyrażenia naszego potężnego protestu przeciwko wzbierającej fali teroru antysemickiego!

Dla zadokumentowania naszej gotowości do zdecydowanej walki przeciw zagładzie!

O pełne równouprawnienie narodu żydowskiego!

O prawo do życia, bytu i pracy mas żydowskich w Polsce!

Sprawiedliwość jest z nami i godzina jej zwycięstwa wybije!

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Małopolski zach. i Śląska. Egzekutywa S. S. P. Hitachdut. Egzekutywa Org. Poalej Sjon. Egzekutywa Org. Mizrachi. Egzekutywa Org. Hitachdut Antyichud. Egzekutywa Judenstaatspartei.

Podpisane Egzekutywy wzywają wszystkie Komitety Lokalne na terenie Małopolski zach. i Śląska, aby w swych miejscowościach zorganizowały solidarnie akcję protestacyjną w myśl wspomnianej odezwy.

Podziękowanie Żydów przytyckich

Warszawa, 29. 6. ŻAT. Od żydowskiego komitetu pomocy w Przytyku ŻAT-na otrzymała następujący list z prośbą o opublikowanie:

W imieniu całej ludności żydowskiej w Przytyku, jakoteż w imieniu rodziców i krewnych oskarżonych, wyrażamy nasze najgłębsze podziękowanie obrońcom: pp. adwokatom Margolisowi. Berensonowi, Szumańskiemu, Petruszewiczowi, Ettingerowi, Fenigsteinowi, Kriegerowi i Lewinowi za ich ofiarną i wytężoną obronę w procesie w sprawie wypadków przytyckich.

Cała ludność żydowska w Przytyku nie traci nadziei, że przy współudziale ofiarnych i pełnych poświęcenia obrońców, przebieg rozprawy apelacyjnej doprowadzi do zwycięstwa sprawiedliwości.

Głos protestu z Ameryki

Nowy Jork, 29. 6. ŻAT. W Asbery Parku w Nowym Jorku odbyło się wczoraj z inicjatywy Federacji Żydów Polskich w Ameryce wielkie zgromadzenie, poświęcone epilogowi sprawy przytyckiej.

Wielotysięczne zgromadzenie powzięło rezolucję, wyrażającą głębokie rozgoryczenie z powodu tego epilogu. Zarazem poddano ostrej krytyce politykę, która kapituluje przed anarchją i aktami przemocy ze strony tłumu.

Protestujemy!

Kraków, 30 czerwca

Żydostwo polskie da dziś wyraz uczuciu bólu i protestu przeciw niebywałej fali prześladowań i krzywd, jaka rozszalała nad niem w ostatnich miesiącach i z dnia na dzień przybiera na sile. Nie możemy czynnie przeciwstawić się niszczącej zawierusze, jaką ciemne moce rozpętały nad naszemi głowami, wciągając w potępieńczy taniec nienawiści i zoologicznego antysemityzmu coraz to szersze kręgi społeczeństwa polskiego, łudząc je oszukańczo, że tędy prowadzi droga do wyjścia z nędzy i trapiącego ogół kryzysu. Głos nasz jest za słaby, by dotrzeć do tych, w których mocy jest wypowiedzieć zdecydowaną walkę zbrodniczej agitacji i przeciwstawić się czynnie obłąkańczej orgji chamstwa i bestjalstwa. Argumenty nasze są za słabe i nie trafiają widać do przekonania czynników, za losy państwa odpowiedzialnych. Gdy my głosimy, że walka na śmierć i życie, wydana przez wiadomy obóz 10 procentom ludności państwa, jest działalnością antypaństwową, naruszającą poważnie fundamenty państwa unicestwiając byt pewnej grupy ludności, która ponosi poważne świadczenia na rzecz państwa, wówczas zbywa się nas lekceważącem wzruszeniem ramion. Conajwyżej uzyskać możemy zapewnienie, że „krzywdy żadnej" — w znaczeniu prymitywnej ochrony życia, ale i to zapewnienie w świetle szeregu ostatnich faktów (choćby Mińsk Mazowiecki), nie jest przez podwładne czynniki honorowane.

Trzeba dopiero tak jaskrawego wyczynu bojującej endecji, jak zajścia w Myślenicach, by miarodajne czynniki, oraz prasa obozu prorządowego znalazły z nami wspólny język w należytem nazwaniu i potępieniu zbrodniczej, wybitnie antypaństwowej działalności tego obozu, naśladującego u nas wzory z kraju swastyki. Ale — nie ludźmy się: gdyby p. Doboszyński ze swą bandą ograbił i zniszczył nie kilka, lecz kilkadziesiąt sklepów żydowskich w Myślenicach czy gdzieindziej, gdyby nie wpadł na szaleńczy pomysł targnięcia się na władze, echo jego wystąpienia byłoby nierównie słabsze, jak słabym i bezsilnym jest nasz codzienny głos protestu przeciw temu wszystkiemu, co się u nas dzieje.

A dzieje się coraz gorzej. Jawny, nieskrępowany bojkot i eksterminacja gospodarcza znalazły się poniekąd — dzięki słynnemu, niecofniętemu dotąd „owszem" — pod wysokim protektoratem miarodajnych czynników, zaś przytycki synonim bojkotu — bicie, zamachy na życie i mienie mas żydowskich, stały się zjawiskiem codziennem: Napady na przechodniów żydowskich w centrum stolicy, w Alejach Ujazdowskich czy Ogrodzie Saskim, narówni z zapadłą mieściną, bicie podróżnych na kolejach (Otwock), bomby i petardy, rzucane do świątyń i domów żydowskich, wzniecanie pożarów, a od czasu do czasu—pogrom. Dzieje się to wszystko przy akompanjamencie nieokiełzanej, chuligańskiej kampanji legalnej i nielegalnej prasy żydożerczej, oraz pogromowej agitacji, docierającej do najszerszych mas w postaci ulotek, zawierających najpotworniejsze oskarżenia pod adresem Żydów. Zarzut antypaństwowości, „żydo-komunizmu" i wrogości wobec państwa polskiego należy do najpopularniejszych haseł, jakie mi szafują te wysoce „państwowotwórcze" (vide Myślenice) „narodowe" i bogoojczyźniane bractwa. Doszło już do tego, że jakiś anonimowy opętaniec w Chorzowie rozrzuca bezkarnie ulotki, proklamujące „stan wojenny" z Żydami i domagające się postawienia wszystkich Żydów pod sąd wojenny.

Zarzut antypaństwowości, stawiany społeczeństwu żydowskiemu, ochoczo i ofiarnie ponoszącemu wszelkie świadczenia na rzecz państwa, nie przejmuje nas zbytnio, gdy pochodzi ze środowiska, którego wybitnie szkodliwa dla państwa działalność uwydatnia się coraz bardziej. Gorzej jest jednak, gdy ten dla celów pogromowych spreparowany zarzut zaczyna zyskiwać sobie prawo obywatelstwa w innych sferach społeczeństwa polskiego, dotąd dla haseł endeckich odpornych (Sosnowiec), gdy najniesłuszniej w świecie, wbrew zdrowemu rozsądkowi obwinia się solidarnie społeczeństwo żydowskie, za to, że pewna część jego młodzieży, u progu życia obałamucona zostaje mirażami komunistycznemi, od których odwraca się ogół społeczeństwa żydowskiego, gdyż jego główny trzon, drobnomieszczaństwo, z natury rzeczy musi być przeciwnikiem doktryny komunistycznej, wieszczącej mu zagładę. Gorzej jest, gdy na pewnej sali sądowej z pewnej strony wprowadza się — wedle słów jednego z obrońców — nastroje wprost pogromowe, rzucając pod adresem Żydów jako takich, a nie poszczególnych obwinionych, ciężkie oskarżenia. Gorzej jest, gdy czynnik niezależny, jakim powinien być sąd, wyrokujący w imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, nie potrafi wznieść się na wyżyny prawdziwej bezstronności, lecz z naruszeniem powagi sądu używa ubliżających względem oskarżonego wyrażeń (wyrok sądu okręgowego w Łodzi w sprawie „nordyckiego" imienia kupca Sztillera, napiętnowany ex post wyrokiem Sądu Najwyższego), lub, gdy ryczałtowo nie daje się wiary świadkom żydowskim, pomawiając ich o nieprawdziwe zeznania, spowodowane „zainteresowaniem w wyniku sprawy".

Smutno jest, gdy to wszystko musimy rejestrować, tragicznie, gdy żale nasze i protesty nie znajdują żadnego oddźwięku, gdy widzimy, że zaraza antysemityzmu sięga coraz wyżej, coraz dalej. Dotyczy to m. in. wymiaru sprawiedliwości, którego wcielenie, bogini Temida, miała zawsze, jak nas za młodu uczono, opaskę bezstronności na oczach. Źle się dzieje, jeśli Temida zsuwa opaskę z oczu, by zerknąć w stronę sądzonego objektu, czy czasem nie ma żydowskiego nosa, lub niearyjskich rysów twarzy... Źle i wręcz beznadziejnie, jeśli podyktowany wrodzonym każdemu stworzeniu instynktem samozachowawczym akt obrony poczytuje się nam za zbrodnię, karaną wieloletniem więzieniem, a równocześnie pogromczyków, splamionych krwią niewinnych ofiar, puszcza się bezkarnie!

Toteż w ostatnich dniach przebrała się już miara goryczy! Nienapiętnowana przez sąd zbrodnia przytycka woła do nas wielkim głosem: wydobądźmy z krtani naszej solidarny okrzyk bólu i protestu tak potężny, tak nabrzmiały całym ogromem krzywdy naszej, by zadrżeli nasi prześladowcy, wykrzesajmy z siebie ognisty słup gniewu, w blasku którego ujrzą wszyscy nasze oblicze, nie wykrzywione grymasem beznadziejnej rozpaczy, lecz zdecydowane w godnym uporze i żelaznej woli wytrwania w walce o prawo do życia, o lepsze, jaśniejsze jutro!

Z. M.

Wieści z Palestyny

TRZEJ POLICJANCI ZRANIENI.

Jerozolima, 29. 6. ŻAT. Tłum arabski zaatakował dziś w Bet Sanie policję. W wyniku starcia *jeden policjant palestyński został ciężko ranny, zaś dwaj policjanci lżej.* Natychmiast wezwano wojski, które rozprószyło Arabów i przywróciło porządek.

W Emek zatwierdzono dziś nominację 42 Żydów do pomocniczej służby policyjnej.

* * *

Jerozolima, 29. 6. ŻAT. Żydowski strażnik (wolentarjusz) Salomon Borenstein, który pełnił straż przy plantacjach żydowskich na peryferjach Zichron Jaakow został ciężko ranny. Ugodziły go dwie kule arabskie.

Borensteina umieszczono *w stanie bardzo ciężkim w szpitalu rządowym w Hajfie.*

* * *

Jerozolima, 29. 6. ŻAT. Trzej policjanci ranni dziś w Bet San są Anglikami. Władze nałożyły na Bet San karę kollektywną *300 funtów palestyńskich.*

Kara została przez mieszkańców Bet San zapłacona.

Bomba rzucona dziś w Tyberjadzie spowodowała zniszczenie jednego domu.

W Tyberjadzie doszło też do strzelaniny. Ofiar w ludziach nie było

Terroryści ostrzeliwali też osadę żydowską Micpa w pobliżu Tyberjady. *Ofiar nie było.*

Teroryści arabscy zaatakowali dziś osadę żydowską Kalia nad Morzem Martwem. Atak odparto przy pomocy transjordańskiej straży granicznej, która otworzyła ogień z karabinów maszynowych. Wszyscy napastnicy zdołali zbiec i ukryli się w górach.

Dziś aresztowano jednego z napastników na kolumnę autobusów żydowskich, kursujących na linji Tel Awiw i kolonje żydowskie w Jud... U aresztowanego znaleziono rewolwer i amunicję.

Teroryści przecięli dziś przewody telefoniczne na linji Jerozolima — Nablus i Jerozolima — Hebron.

W Jaffie wybuchł dziś pożar w niedokończonym budynku szkoły dla dziewcząt. Pożar ugaszono.

* * *

Jerozolima, 29. 6. ŻAT. W związku z naszą wczorajszą wiadomością o apelu wystosowanym do Żydów na całym świecie w sprawie wydatnego wspierania akcji pomocy na rzecz poszkodowanych w Palestynie, dowiadujemy się, że Aguda wydała odrębną odezwę. Stało się to z tego powodu, że nie udały się wysiłki w kierunku zjednoczenia akcji.

Błp. Mojżesz Feldstein

Warszawa, 29. 6. ŻAT. Dziś zmarł w 81 roku życia wybitny działacz ruchu sjonistycznego, wiceprezes gminy żydowskiej w Warszawie błp. Mojżesz Feldstein.

Zmarły położył wielkie zasługi w ruchu Chowewe Cijon, był jednym z założycieli Anglo-Palestine Banku, Tarbutu i wielu innych instytucji.

Dziś ukonstytuował się honorowy komitet pogrzebowy z udziałem gminy żydowskiej. Pogrzeb odbędzie się jutro.

POLITICUS

Londyn--Jerozolima--Paryż

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Jerozolima, z końcem czerwca.

Z głębokim niepokojem oczekiwaliśmy dyskusji w Izbie Gmin. Nie dlatego, byśmy się po niej wiele spodziewali — wręcz przeciwnie, dlatego żeśmy się jej obawiali. Dziwne to wszystko. My, którzy krajowi przynosimy szczęście i rozwój gospodarczy, my, którzy pustynie przemieniamy krwią naszą i potem w gaje i niwy, my musimy się usprawiedliwiać, że to robimy. Opinja publiczna w Anglji nie rozumie tego, co się dzieje w Palestynie. Opinja ta nie wie, że tylko dzięki taktyce doradców naszego Wysokiego Komisarza lała się i leje się krew w Palestynie. Krew ta spada li tylko na sumienie tej części urzędników, którzy są naszymi zdecydowanymi wrogami. W opinji publicznej w Anglji, urabia się przy pomocy pewnych czynników zdanie, że Arabowie muszą naprawdę cierpieć, jeśli są zdolni do takich ofiar. Rzecz jasna, że tak sądzić może tylko ktoś, kto nie zna stosunków w kraju i nie zna Arabów. Dlatego właśnie obawialiśmy się dyskusji, obawialiśmy się ukrytego w niej niebezpieczeństwa. Polała się bowiem i krew brytyjska w obronie Żydów i prestige'u Anglji. Obawialiśmy się, że opinja publiczna Anglji sądzić będzie, że siedzimy tylko na bagnetach angielskich. Gdyby nie one — nie byłoby z nas śladu. Opinja angielska nie wie bowiem o tych wszystkich listach i apelach do Wysokiego Komisarza z prośbą, by nam samym pozwolił się bronić. Opinja nie wie nic o naszych szoferach i „gafirach“.

Rozczarowaliśmy się mile. Jeśli mowa Ormsby Gore nie zadowoliła nas w całości, nie jest to winą ministra kolonij. Stwierdził on w swej mowie pewne fakta, które nie zgadzają się z rzeczywistością, a tem same rzucają inne zupełnie światło na wszystko, co się teraz w kraju rozgrywa. Takie jednak informacje otrzymał Londyn z Jeroozlimy od panów Halla czy Mac Donella.

Dyskusja wykazała w całej pełni, że dzieło *nasze jest dziełem pokoju*. Naród żydowski ma pełne prawo do Palestyny i nikt mu tego prawa odmówić nie może. Anglja spełni swoje zobowiązania. Nawet ci z posłów, którzy usiłowali przemawiać w duchu proarabskim, musieli również odżegnać się od tych, którzy podpalają przytułki dla niemowląt i pozbawiają życia drzewka owocowe.

Poza komplementami pod naszym adresem i słowami przyjaźni w stosunku do Arabów — wyłuskać należy z przemówienia ministra kolonij przedewszystkiem kwestję Komisji Królewskiej. Minister kolonij oświadczył wyraźnie, *że rząd nie wiąże się a priori wnioskami Komisji Królewskiej. Rząd wpierw rozważy te wnioski w świetle mandatu, zanim je zrealizuje.* Minister kolonij usiłował oczyścić w swem przemówieniu administrację. To samo zrobił w 1929 roku Passfield. Mamy jednak wrażenie, że obecny minister Kolonij zamierza przeprowadzić czystkę w administracji palestyńskiej. Minister kolonij jest bowiem doskonale poinformowany, że wysocy urzędnicy rządowi — Anglicy z krwi i kości — *stali i stoją u boku naczelnego komitetu arabskiego*. Jeden z nich nadawał nawet kierunek żądaniom politycznym Arabów. Dawał rady co żądać i jak te żądania stawiać. *Wysoki Komisarz jest o tem poinformowany.* Jesteśmy pewni, że nie omieszkał o tem donieść Londynowi. Nigdy i tem bardziej w chwili obecnej nie mieliśmy i nie będziemy mieli nastawienia antyangielskiego. Nie znaczy to jednak, że nie wolno nam krytykować pewnej części ang. urzędników w Palestynie. W interesie Anglji, jako manadatarjuszki leży taka krytyka. W ostatnich dniach jeden z wyższych urzędników angielskich zrzekł się swego stanowiska, jak prasa arabska doniosła — z sympatji dla Arabów. Mamy dla tego urzędnika pełne zrozumienie i uważamy ten krok za uczciwy. Urzędnik, który przychodzi do Palestyny na podstawie mandatu winien jego zasady przestrzegać, jeśli się z niemi nie zgadza, winien odejść to jest uczciwe. Zostać jednak w kraju i próbować mandat ten podrzeć — jest hipokryzją. To winniśmy wytłumaczyć Anglji.

Ta sama administracja niejednokrotnie już przeszkadzała porozumieniu żydowsko - arabskiemu. Próby porozumienia nie ustały nawet w tych dniach, kiedy opary krwi unosiły się nad grobami zamordowanych. Rokowania prowadzono zarówno w kraju jaki i zagranicą. W kraju, prócz tego, usiłowały pewne elementa i to poza „Brit Szalomem“ również „robić porozumienie“. Jest rzeczą naturalną i zrozumiałą, że do rokowań upoważniona jest jedynie Agencja Żydowska. Wszystkie te grupki, które usiłowały żerować na porozumieniu spotkały się z należytą odprawą. Nie dlatego, że jesteśmy przeciw układowi z Arabami, ale dlatego, że nie możemy się niczego wyrzec, a po drugie, że grupy te nie miały żadnego pełnomocnictwa od Arabów. Rzecz jasna, że z nami łatwiej rokować, to też wpierw przyszło się do nas. Grupy te, złożone z różnych elementów uważały się jednak za wyraz opinji jiszuwu i to należało im wybić z głowy.

Nie oznacza to jednak, że rokowania nie toczyły się wogóle. Są rokowania. Zarówno w Londynie jak i Paryżu. *Delegacja syryjska, która prowadzi rokowania z rządem francuskim chętnieby widziała układ z nami na wzór układu z Feizalem.* Tylko, że Syrja nie ma nic w sprawie palestyńskiej do sprzedania. W Paryżu staje się niezwykle aktualną kwestja Żydów w Syrji, tej najbiedniejszej mniejszości — której grozi zagłada i rzeź w arabskiej Syrji.

Francja zdaje sobie sprawę, że chrześcijański Liban i żydowska Palestyna są pionierami i fundamentem Europy w Azji. *Nasz front w Paryżu staje się coraz ważniejszym.* Nie czas o tem pisać szeroko — czas jednak na tym froncie działać.

Sytuacja w Palestynie

REWIZJE WŚRÓD ARABÓW. PUŁK. ZMECHANIZOWANEJ KAWALERJI PRZYBYŁ Z EGIPTU DO PALESTYNY. „RZĄD NIE USTĄPI“. NAPADY ARABSKIE. ATAK NA KOLONJĘ ŻYDOWSKĄ ODPARTY. ZAPOWIEDŹ SESJI SJON. A. C.

Jerozolima (Z.A.T.) W ciągu niedzieli w różnych miejscowościach policja i wojsko dokonały licznych rewizyj u Arabów, w wyniku których wykryto duże ilości broni, amunicji, materjałów wybuchowych i bomb. W następstwie wczorajszej strzelaniny w pobliżu sanatorjum robotniczego w Moca znaleziono dużą ilość amunicji w sąsiedniej wsi arabskiej. Dwóch Arabów aresztowano.

* * *

Jerozolima (Z.A.T.) Do Palestyny przybył z Egiptu pułk zmechanizowanej kawalerji (huzarji szkockiej).

Jerozolima (Z.A.T.) Komisarz okręgu Palestyny Północnej, Foot, dokonał dziś podróży po wioskach arabskich swego okręgu, usiłując skłonić ludność arabską do zaniechania strajku i aktów teroru i do wyrażenia zgody na komisję królewską, która ma przybyć z Londynu dla zbadania sytuacji w Palestynie. Foot oświadczył Arabom, że pod presją teroru i pogróżek rząd w żadnym razie nie ustąpi, i że tylko komisja królewska będzie w stanie wydać nowe wytyczne dla polityki rządu palestyńskiego w zakresie imigracji i spraw rolnych. Polityka rządu w przyszłości jest całkowicie uzależniona od wniosków i zaleceń komisji królewskiej, która jednak nie przybędzie do Palestyny nim zupełny porządek nie będzie przywrócony.

*

Jerozolima (Z.A.T.) Na linji kolejowej Jaffa-Cemach dokonano otwarcia nowej stacji kolejowej p. n. „Emek Hajarden“ (Dolina Jordańska), mającej obsługiwać Deganję, Kineret i okoliczne kolonje i osady żydowskie.

* * *

Jerozolima (Z.A.T.) Dzisiejszy Komunikat oficjalny rejestruje następujące akty teroru arabskiego z dnia niedzielnego: Banda arabska zaatakowała policję w pobliżu Hebronu. Walka była przewlekła. Zaatakowano także baraki wojskowe w Hebronie. W obu wypadkach policja i wojsko odpowiedziały ogniem. Ofiar w ludziach nie było. W wyniku strzelaniny dokonano rewizji, w czasie których znaleziono dużo amunicji. Jeden Arab aresztowany. W Haifie rzucono bombę, która uszkodziła główny przewód elektryczny. Innych szkód nie było. *Arabowie dokonali próby napadu na kolonję Kefar-Jechezkiel. Policja stawiła zdecydowany opór.* Na pomoc policji przybyły oddziały transjordańskiej straży pogranicznej. Napastników odparto. Liczba ofiar arabskich nie jest znana. Do strzelaniny doszło we wsiach arabskich Szuleh i Tubas oraz w okolicy Tul-Karem. Ofiar nie było.

Port w Tel-Awiwie lepszy i wygodniejszy od Jaffy

Co mówią specjaliści o porcie w Tel-Awiwie

Kapitan okrętu jugosłowiańskiego „Cetwerti“, pierwszego okrętu, który zarzucił kotwicę w porcie telawiwskim, oświadczył, że *port w Tel Awiwie nadaje się lepiej do zawijania wielkich okrętów aniżeli port w Jaffie.* Morze jaffskie jest w wielkiej mierze niebezpieczne dla wielkich okrętów, ponieważ ląd nie opada równomiernie, a pozatem jest tam wiele raf podwodnych i skał. Wszyscy kapitanowie okrętów, stojących w Jaffie, uskarżają się, że nie mogą spać spokojnie. *Zaś wybrzeże telawiwskie nie ma skał, a dno morskie nie ukrywa niebezpiecznych raf.*

Dla zaznaczenia głębokości, w której wielki okręt może bezpiecznie zarzucić kotwicę — minimum 13 metrów — wbija się od wybrzeża dwa rzędy drewnianych pali w postaci trójkąta, którego wierzchołek wskazuje na potrzebną głębokość. Sternik manewruje w ten sposób, by okręt stanął u wierzchołka tego trójkąta.

Pale takie należałoby wbić również na wybrzeżu telawiwskiem.

Specjaliści wypowiadają się za zbudowaniem w porcie telawiwskim pomostu rozładunkowego o długości minimum 50 do 60-ciu metrów i o szerokości 4 do 5-ciu metrów, aby można było zbudować na nim tor kolejowy. z

Budowa portu w Tel Awiwie ma wielkie znaznaczenie narodowe. Być może że na wybrzeżu zdala od Tel - Awiwu znajdują się korzystniejsze miejsca na budowę portu, lecz ze względów narodowych należy zbudować port właśnie w Tel Awiwie.

Ponieważ port zajmuje wielkie przestrzenie nadbrzeżne, a tereny telawiwskie są bardzo drogie, *należałoby, zdaniem specjalistów, przystąpić do osuszenia brzegu morskiego.* Przez osuszenie pasu przybrzeżnego powstało prawdopodobnie w starożytności miasto Tyr. W ten sposób zbudowano również Wenecję, oraz część Holandji.

Dzięki temu będzie można nietylko uzyskać nowe tereny dla portu, *lecz również dla samego miasta Tel Awiwu, zamiast wykupywać ziemię z rąk Arabów i Niemców.* Olbrzymie kwoty dostają się w ręce naszych wrogów, którzy za nasze pieniądze podtrzymują strajk. Dlatego korzystniejszem będzie zdobycie nowych terenów zapomocą nowoczesnej techniki osuszenia wybrzeża.

Telegram przemysłowców i pracowników do W. Komisarza

Po rzuceniu bomby na robotników, wracających z pracy z fabryki „Lewiatan", w pobliżu Tel Awiwu wystosowali prezes Związku Przemysłowców w Palestynie p. A. Schenkar, oraz imieniem organizacji robotniczej p. D. Remez, telegram do Wysokiego Komisarza Palestyny, w którym wyrażają głębokie rozgoryczenie spowodu braku bezpieczeństwa życia oraz domagają się wprowadzenia w czyn najostrzejszych środków przeciw terorystom, bezpardonowej walki z napastnikami, ustanowienia straży na niebezpiecznych miejscach i wreszcie obsadzenie wszystkich autobusów strażnikami żydowskimi i brytyjskimi.

Fabrykacja bomb w warsztatach kolejowych w Haifie

Haifa (Z.A.T.) Policja haifska zarzuciła ostatnio robotnikom arabskim zatrudnionym w miejscowych warsztatach kolejowych, że wyrabiają bomby. Podejrzenie to znalazło potwierdzenie na procesie przeciwko robotnikom wspomnianych warsztatów, przy których znaleziono części składowe bomb. Aresztowany Arab przyznał się do tego, że wyrabiał bomby w rządowych warsztatach kolejowych w Haifie. Sąd skazał oskarżonego na półtora lat więzienia.

Karjera muftiego jerozolimskiego

W kwietniu 1920 r. skazany został obecny mufti jerozolimski Hadżi Emin el Husseini jako przywódca rozruchów w Jerozolimie na 17 lat więzienia i ciężkich robót.

1 lipca 1920 r. przybył do Palestyny pierwszy Wysoki Komisarz, Herbert Samuel i 7 lipca ogłosił na uroczystem zebraniu przedstawicieli wszystkich gmin orędzie królewskie i oświadczenie o programie swej działalności w Palestynie. M. in. doniosł również o ułaskawieniu biorących udział w rozruchach w Jerozolimie. Akt łaski nie obejmował jedynie tych, którzy nie stawili się do sądu a mianowicie — Hadżi Emin Husseini i Aaraf el Aaraf.

W sierpniu 1920 r. podczas bytności Herberta Samuela w As — Salat w Transjordanji zwrócili się do niego tamtejsi dostojnicy z prośbą o ułaskawienie Emina Husseini oraz Aaraf el Aaraf. Herbert Samuel przychylił się do ich prośby i przywódcy rozruchów mogli wrócić do Palestyny. Obaj zrobili karjerę. Aaraf el Aaraf zamianowany został komisarzem miasta Dżenin, a następnie Beer Seby. Hadżi Emin Husseini stanął na czele Najwyższej Rady Muzułmańskiej.

W kwietniu 1921 r. odbyły się wybory prezydenta Najwyższej Rady Muzułmańskiej. Emin Husseini był jednym z kandydatów i otrzymał mniej aniżeli jedną szóstą głosów. Herbert Samuel, chcąc usposobić przychylnie krańcowych nacjonalistów arabskich, których agitacja w przeddzień rozruchów w r. 1921!) — coraz bardziej się wzmagała, rozstrzygnął na korzyść młodego agitatora o burzliwej przeszłości i zamianował Emina Husseini wbrew woli większości wyborców — prezydentem Rady Muzułmańskiej. Od tego czasu datuje się fatalny wzrost wpływów Husseini'ego.

Nadzieje Herberta Samuela zawiodły. W krótkim czasie, po nominacji muftiego wybuchły krwawe rozruchy w Jaffie 1 maja 1921 r. Dalszym ciągiem zbrodniczej działalności Muftiego były wypadki w sierpniu 1929 r. oraz w kwietniu, maju, czerwcu 1936 r.

Pod wrażeniem wyroku

W „Naszym Przeglądzie" czytamy:

Żydostwo polskie pozostaje pod wrażeniem wyroku w procesie przytyckim W ciągu ostatnich trzech dni treść wyroku była przedmiotem rozmów i komentarzy w wszystkich środowiskach żydowskich w całym kraju.

Gmina Żydowska w Warszawie oraz centralnue kierownictwa partyj żydowskich stowarzyszeń gospodarczych i instytucji otrzymały w ostatnich dniach pisma z całej Polski, z wyrazami żalu i zaniepokojenia.

W ciągu ostatnich dni odbywały się prawie bez przerwy narady centralnych komitetów stronnictw żydowskich przy współudziale posłów i senatorów „Koła Żydowskiego".

Poza wydaniem odezwy do ludności (treść tej odezwy podaliśmy już) zamierzone jest podjęcie szeregu kroków w związku z obecną sytuacją ludności żydowskiej w Polsce.

M. in. uchwalono na wspólnem posiedzeniu wszystkich komitetów centralnych partji sjonistycznych w Polsce, proklamować na wtorek od 12 do 2-giej popołudniu, wstrzymanie się od pracy całej ludności żydowskiej w Polsce. Manifestacja ta ma na celu zwrócenie uwagi władz na zaniepokojenie żydostwa polskiego ostatniemi wydarzeniami; oraz będzie wyrazem protestu i wezwaniem do kontynuowania walki o prawa Żydów w Polsce.

Pozatem odbędą się specjalne posiedzenia gmin żydowskich w całym kraju, na których omawiana będzie sytuacja ludności żydowskiej w Polsce. Do prezesa Rady Gminy Żydowskiej w Warszawie, szereg radnych zwrócił się z prośbą zwołania takiego posiedzenia jeszcze w bieżącym tygodniu.

* * *

Wczoraj otrzymano w Warszawie wiadomości o wielkiem poruszeniu jakie wywołały ostatnie wydarzenia oraz proces przytycki we wszystkich skupieniach żydowskich zagranicą. Szczególnie żywo zareagowało na ostatnie wypadki żydostwo w Francji, Belgji i Anglji.

Prasa żydowska w Stanach Zjedn. A. P. poświęca wiele miejsca położeniu Żydów w Polsce, które uważana jest za szczególnie tragiczne w ostatnich miesiącach.

Zamierzone jest zwołanie kongresu żydostwa amerykańskiego, poświęconego specjalnie omówieniu sytuacji żydostwa polskiego. Pozatem nastąpi interwencja w ambasadzie polskiej w Waszyngtonie.

* * *

Także z Palestyny nadchodzą wiadomości o ogromnem zaniepokojeniu „iszuwu" przebiegiem wydarzeń w ostatnich dniach.

Delegacja Związku Żydów Polskich w Palestynie odbędzie w tej sprawie konferencję z konsulem generalnym Rzplitej Polskiej w Palestynie.

* * *

Od chwili ogłoszenia wyroku odbywa się we wszystkich bóżnicach odmawianie modłów za pomyślność skazanych i za poprawę losu żydostwa polskiego.

W niektórych bóżnicach modlitwy odprawiane są w dzień i w nocy. Dzieje się to bez przerwy, w myśl tradycji wiekowej, zawsze w czasach największego niebezpieczeństwa, grożącego całemu ogółowi żydowskiemu.

* * *

W ostatnich dniach dał się zauważyć gwałtowny spadek frekwencji ludności żydowskiej w miejscach rozrywkowych, teatrach, kinach, dancingach kawiarniach i t. d.

Zjawisko to, według wiadomości otrzymanych w dniu wczorajszym, konstantowano w całym kraju od dnia ogłoszenia wyroku t. j. od piątku.

* * *

Według pewnych informacyj rabinat nosi się z zamiarem ogłoszenia żałoby na przeciąg jednego miesiąca, podczas którego rabini nie udzielaliby ślubów. Pozatem rabini mają wezwać ludność żydowską by w miesiącach żałoby nie urządzała zabaw, uroczystości i t. d.

Decyzja w tej sprawie zapadnie w najbliższych dniach.

Sesja sjońskiego A. C. zwołana na sierpień

Jednodniowa narada w Pradze

Londyn (Z. A. T.) Egzekutywa Sjonistyczna powiadomiła wszystkich członków Sjon. A. C., *że sesja A. C. odbędzie się w sierpniu.* Bliższa data i miejsce obrad sesji będzie jeszcze ustalona. W międzyczasie odbędzie się dnia 5 *lipca w Pradze,* jednodniowa narada zamieszkałych w Europie *członków A. C. Na naradzie tej omówiony będzie całokształt sytuacji w Palestynie.*

Rabin dr. Koretz profesorem uniw. w Salonikach

Saloniki (Z.A.T.) Grecki minister Lawarie zawiadomił nadrabina Saloniki dr. Cwi Koretza o zgłoszenu jego kandydatury na stanowisko profesora nauk judaistycznych uniwersytetu w Salonikach. Katedrę nauk judaistycznych zajmował poprzednio prof. Lazare Beleli rodem z Korfu, który przeszedł niedawno na emeryturę.

—oOo—

Addio Signore Taffari

Kraków, 30 czerwca.

Sankcje zostaną zniesione. Co do tego nikt już chyba nie ma najmniejszych nawet złudzeń. Pierwszy krok zrobiła Anglja, po niej Francja, Belgija, Polska, Szwajcarja złożyły znane o świadczenia. Zgodziły się Sowiety, nie sprzeciwia się Mała Ententa, a nawet i Stany Zjednoczone uznały okres wojny za definitywnie zlikwidowany.

Mogłoby się zatem wydawać, że wszystko na obecnej sesji Ligi Narodów w Genewie załatwione zostanie jak najlepiej. A jednak pozostał jeszcze mały szkopuł, niepozorny a jednak twardy orzech do zgryzienia — problem Abisynji. Zniesienie sankcyj z jednej strony, przy równoczesnem odroczeniu definitywnego załatwienia sprawy uznania de iure i de facto aneksji włoskiej w Abisynji, jest tylko załatwieniem połowicznem, na które Włochy, sądząc po cytowanych już przez nas głosach prasy rzymskiej, pójść nie zechcą. Znowu więc unosi się nad Genewą widmo dostania się w ślepą uliczkę, z której nie tak łatwo się wydostać.

I jakkolwiek rząd szwajcarski odmówił Negusowi zezwolenia na stały pobyt na zamku w Vevey, to jednak faktem jest, że osobiste zjawienie się Negusa nad Lemańskiem jeziorem, było nietylko sensacją dla reporterów, ale też wydarzeniem niepozbawionem politycznego charakteru.

Haile Selasie w Genewie!

Sam fakt przybycia czarnego władcy do politycznej stolicy Europy wystarczył, by odwrócić uwagę od tego, co przygotowuje się w zaciszu kancelaryj dyplomatycznych na dzień wielkiej debaty i by zainteresować się raz jeszcze osobą cesarza, który może poraz ostatni występuje tu w charakterze oficjalnym. Usuwając w bok wszelkie polityczne światopoglądy i sympatje, sądząc z czysto ludzkiego tylko punktu widzenia, trudno oprzeć się współczuciu dla głębokich tragedyj, jaką człowiek ten od szeregu miesięcy przeżywa.

A także ostatni przyjazd Negusa do Genewy, był wydarzeniem mocno dramatycznem. Człowiek ten, który w istocie pozbawiony jest wszelkiego znaczenia, które nie posiada ani cienia władzy, chce jednakowoż resztkami energji utrzymać jakąś iluzję, jakąś fikcję, iż jest w dalszym ciągu jedynym prawnym władcą i panem niepodzielnym abisyńskiego kraju.

Było więc niezawodnie dużo donkiszoterji, ale równocześnie też dużo głęboko - ludzkich tragedyj w tej ceremonji, jaka odbyła się na dworcu w Genewie, z okazji wysiadania Jego Cesarskiej Mości. Powitał cesarza Ras Kassa który w wązkim przedziale wagonu sypialnego rzucił się do stóp Negusa, przykładając skroń do ziemi, poczem wstał i ucałował obie ręce Negusa. Kiedy zaś Negus, ubrany w swą znaną ja sno - czerwoną tunikę, w szarym angielskim cylindrze, wysiadł z wagonu, dały się z jednej strony słyszeć entuzjastyczne krzyki tłumu „Vive l' Empereur", a z drugiej — nieprzyjazne wołania „Addio Signor Taffari". Uderzyło przytem wszystkich, że w towarzystwie Negusa nie widać było stałego przedstawiciela abisyńskiego przy Lidze Narodów, Wolde Mariama, który ostatnio podobno popadł w niełaskę u cesarza, lecz przedstawiciela Abisynji w Londynie, dra Martina.

Negus zdaje sobie sprawę o znaczeniu momentu reprezentacyjnego, dbał więc o to, by przedewszystkiem blichtr zewnętrzny został utrzymany .W hotelu Carlton zajął wraz ze swoją świtą 15 pokoi, tesame, które w swoim czasie jeszcze zamieszkiwała delegacja niemiecka z Goebbelsem na czele .I natychmiast, jak przystało na poważną polityczną figurę, Negus zaprosił do siebie przedstawicieli prasy światowej przebywających w Genewie. Cesarz powitał dziennikarzy w djalekcie amharskim, podkreślając swe zaufanie, jakie ma dla światowej prasy, pocze mpodniósł, że trwa w niezłomnem przekonaniu, iż reprezentanci państw zasiadających w Lidze, nie pozwolą na triumf bezprawia.

I ciekawe, że ani razu w całej tej uroczystej deklaracji nie zostało wymienione słowo „Włochy". Widocznie Negus sam liczy się bardzo z tą radykalną zmianą, jaka się w ostatnim czasie w sytuacji międzynarodowej zaznaczyła i zdaje sobie sprawę o wymowie tego prowłoskiego półobrotu, jaki najpoważniejsze europejskie mocarstwa w ostatnich dniach wykonały. Sam niezbyt wierzył w wagę swoich słów i swojego apelu. Był trupio blady, pogrążony w myślach. Z założonemi rękoma i ze spuszczoną w dół głowa stał nieruchomy przez długą chwilę, jakkolwiek przebrzmiały już ostatnie słowa deklaracji Jego Cesarskiej Mości, odczytane przez przybocznego sekretarza...

Bo Negus stawia teraz na ostatnią kartę, grając rolę przysłowiowego „trouble - fete", świadomie chcąc wprowadzić zgrzyt do koncertu, powikłać i utrudnić sytuację. Za żadną cenę nie chce abdykować, nie chce zrzec się praw do korony, a rozumując logicznie wie, że tak długo zachowa te pozory, jak długo uznane będzie teoretycznie przez Ligę, jak długo Etjopia znajdować się będzie na liście jej członków. Czyni zaś to w dodatku jeszcze dla ratowania swego honoru osobistego, by apelowaniem do Ligi Narodów zmyć po części tę hańbę, jaką okryła go ucieczka z ojczyzny, nietylko w oczach Europy, ale i w oczach jego własnego narodu.

Jednakowoż tę demonstracyjną grę Negusa państwa Ligi mają zamiar potraktować pobłażliwie, nie przywiązując do niej zbyt wielkiej wagi. Wystąpienie Edena w Izbie Gmin nie pozostawia pod tym względem żadnych wątpliwości. A podobno także grecki minister pełnomocny przy Lidze Narodów, p. Politis, który miał złożyć wizytę Negusowi bezpośrednio po jego przyjeździe do Genewy, w tym samym duchu Negusa poinformował.

Ale bardziej niż wszystko inne, rzuca światło na tą sprawę, wspomniane już przez nas zachowanie się rządu szwajcarskiego. Rząd w Szwajcarji nie mógł naturalnie odmówić temu fikcyjnemu władcy fikcyjnego państwa, prawa do uczestniczenia w obradach Ligi, na której liście członkowskiej Etjopja formalnie jeszcze figuruje. Ale z drugiej strony, władze szwajcarskie wyszły z założenia, że Negus jest gwiazdą, która już zbladła, że nie reprezentuje nikogo i niczego. Dlatego też odmówiły mu zezwolenia na osiedlenie się w swej własnej rezydencji w Vevey dopóty, dopóki formalnie nie wyrzeknie się wszelkiej politycznej aktywności. Temsamem dały dowód, iż chcą traktować Negusa i widzieć go w swoim kraju tylko jako b y ł e g o władcę, który w zacisznej rezydencji ma prawo jedynie do stoickich rozmyślań, na temat zmienności ludzkiego losu i problematyczności królewskiego splendoru.

Wszystko więc zdaje się przemawiać za tem, że ten obecny występ cesarze Haile Selassie w Genewie, to jego śpiew łabędzi, że to ostatnia droga polityczna, na której odpadać będą skolei jedno po drugiem znamiona cesarskiej władzy, aż Haile Selassie zostanie z powrotem — zwyczajnym Ras Taffari... H. P.

Adam Steiner

Pięć lat piekła Legji Cudzoziemskiej

Wspomnienia młodego Żyda

4)

Z tem postanowieniem poszliśmy do domu, gdzie ułożyliśmy się do snu. O godzinie 8 rano po śniadaniu wsiedliśmy do metra i pojechaliśmy na Plac Inwalidów, skąd pieszo udaliśmy się na Rue St. Dominique, gdzie mieści się biuro werbunkowe Legji Cudzoziemskiej. Tutaj przedłożono każdemu z nas kontrakt, który musieliśmy podpisać na pięć lat, potem poddano nas gruntownym badaniom lekarskim. Lekarz uznał nas wszystkich za zdolnych do służby. Musieliśmy dodatkowo jeszcze podpisać, że gdzie nas poślą, musimy bezwzględnie pójść, i spełnić każdy rozkaz bez szemrania.

W pewnej chwili zwrócił się do mnie lekarz z zapytaniem:

— A ile pan ma lat?

— Skończyłem siedemnaście, odrzekłem.

Słysząc to, pan doktór był wyraźnie zakłopotany, bo powiedział mi, że nie wolno do Legji przyjmować takich młodych chłopców. Po krótkiem wahaniu wpisał do księgi, że mam lat dwadzieścia i wszystko było w porządku. Zauważyłem, że pomiędzy kandydatami byli nawet ludzie 50-letni, którzy podawali, że mają 35 lat, — bo tylko do 36 roku życia wolno przyjmować.

Każdy z nas dostał po pięć franków na jedzenie, menażkę i płaszcz wojskowy, oraz bilet wolnej jazdy do Marsylji. Pewnego wieczoru w grudniu 1930 wsiedliśmy do ekspresu lyońskiego i przez Lyon pojechaliśmy do Marsylji, dokąd przybyliśmy nad ranem. Na stacji czekał już na nas sierżant, który zaprowadził nas do słynnej fortecy Fort Jean, z której nie można się już wydostać. Otaczają ją olbrzymie mury, a naokoło wszędzie jest morze. Przed bramą pełnią straż żołnierze, którzy nie wypuszczają stąd nikogo. Tutaj brama zamknęła się dla nas symbolicznie na pięć lat, a może i na wieki.

Lecz cóż to? Kiedyśmy przyszli do fortecy, nagle znikli dwaj moi przyjaciele, których odtąd nie widziałem już na oczy. Wtedy zrozumiałem, że wpadłem w sidła Legji Cudzoziemskiej. Wstydzę się przyznać, ale rozpłakałem się jak mały dzieciak. Co pomyślą rodzice, czy zobaczę jeszcze kiedyś rodzinne strony?... Surowa komenda wojskowa sierżanta wyrwała mnie z zadumy.

Na drugi dzień pobytu w porcie ścięto mi włosy, zostałem sfotografowany i wzięto mi odciski palców. Zabrano mi ubranie, które spakowano do magazynu. Dostałem ubranie wojskowe, buty i pełny rynsztunek, i z tą chwilą dopiero zaczęła się niezwykle surowa dyscyplina. Padały ostre rozkazy, których przeważnie jednak nie rozumiałem. Nie wolno było mówić ze starszymi, nie wolno o nic pytać, trzeba było tylko ślepo wykonywać rozkazy — najczęściej biegiem. Był to dopiero przedsmak tego co mnie później miało czekać w Afryce. Teraz dopiero przekonałem się, jak tragicznie wpadłem. Zacząłem instynktownie przemyśliwać nad tem, jakby się wydostać z tej opresji. Ale myśl o ucieczce z tej djabelskiej fortecy była przecież szaleństwem! Nie było innej rady, jak czekać cierpliwie dnia, kiedy nadejdzie okręt, który przewiezie mnie na gorącą ziemię afrykańską.

C. d. n.

Przegląd prasy

P. Forster niema nic do gadania!

Znane naszym czytelnikom napastliwe wystąpienie p. Forstera, przedstawiciela Hitlera na terenie Gdańska, pod adresem Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, zaopatruje „Gazeta Polska" w poniższy komentarz:

Do artykułu p. Forstera nie przywiązujemy większej wagi i dlatego pominiemy jego swoiste — powiedzmy — ujęcie powodów, jakie złożyły się — zdaniem jego — na stworzenie z Gdańska Wolnego Miasta, pozostającego w specjalnym stosunku prawnym do Ligi Narodów. Znaczenie wywodów p. Forstera bowiem pomniejsza sam p. prezydent senatu Wolnego Miasta Gdańska Greiser, którego liczne oświadczenia są zaprzeczeniem stanowiska ujawnionego w powyższym artykule przez przywódcę gdańskich narodowych socjalistów. W stosunkach międzynarodowych muszą być miarodajne — i wiążące ich autorów — deklaracje i wystąpienia czynników oficjalnych. Jest nim w Gdańsku p. Greiser, a nie p. Forster. Prezydent W. Miasta niejednokrotnie w ostatnich czasach składał oświadczenia o lojalności senatu wobec Ligi Narodów oraz zobowiązania przestrzegania, chronienia i wykonywania przepisów statutu W. Miasta.

Wszakże, czytając artykuł p. Forstera, trudno mu odmówić pewnej racji, gdy pisze o Gdańsku jako o „beczce prochu" w niedawnej przeszłości. Istotnie do roku 1933 Gdańsk był miejscem newralgicznem na wschodzie Europy, a sprawy polsko-gdańskie znajdowały się na porządku obrad niemal każdej sesji Rady Ligi.

Dzisiejszy konflikt, wywołany niezłożeniem przez dowódcę okrętu niemieckiego wizyty wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów jest sprawą między Berlinem i Genewą.

Gdyby jednak było inaczej — sprawa ta jesteśmy pewni, zostałaby przez właściwe sfery odpowiedzialne szczegółowo zbadana i wyjaśniona. Interesy nasze bowiem w Gdańsku muszą być i będą zabezpieczone i nietknięte.

Wiadomości z kraju

Chuliganie zwolnieni spowodu braku dowodów — Żydzi zasądzeni

W miasteczku Żelechowie w powiecie siedleckim zdarzały się od półtora roku napady na Żydów. Najczęściej odbywały się te napady wieczorem. Pod osłoną nocy poranili endecy swego czasu Jechiela Pala, Małkę Celman, Mordechaja Szuleca i Dawida Wolfa Weisledera. Tego ostatniego musiano przewieźć do szpitala w Warszawie, gdzie po kilku dniach zmarł.

W dzień pogrzebu Weisledera zebrali się Żydzi w bóżnicy, opłakując zamordowanego. Bóżnica była przepełniona.

Następnie wyruszyli zebrani pod posterunek policyjny, chcąc prosić komendanta posterunku Matacza o ochronę życia i mienia.

Gdy Żydzi zbliżyli się do posterunku policyjnego wystąpili przeciwko nim znani chuligani Kulig, Grudziński, Domański i Biernacki. Obrzucali Żydów obelgami i kilku poturbowali.

Zjawiła się wkrótce policja, która przystąpiła do rozpędzania... Żydów. Aresztowano Barucha Wierzbauma, Awigdora Jomtowa, Jankla Gurfinkla, Mojżesza Grünhausa, Gedalję Ekermanna, Mojżesza Hojnisza, Litmana Celmana i Eljasza Borensteina.

Aresztowanych oskarżono o spowodowanie zbiegowiska, zagrażającego bezpieczeństwu publicznemu. Również wspomnieni chuliganie endeccy pociągnięci do odpowiedzialności.

Proces chuliganów odbył się w Sądzie Okręgowym w Siedlcach. Chuliganie zostali zwolnieni spowodu... braku dowodów.

Dopiero ubiegłej soboty odbył się proces ośmiu aresztowanych Żydów. Oskarżonych bronili adwokaci warszawscy: Surowicz i Winawer. Obrońcy domagali się wezwania świadków, którzy mieli zeznać, w jakim celu Żydzi zebrali się przed posterunkiem policyjnym. Sąd jednak nie przychylił się do żądania obrońców i przesłuchał tylko świadków oskarżenia.

Obrońcy zobrazowali w swych przemówieniach tragedję Żydów żelichowskich, wystawionych na ciągłe chuligańskie napady endeków.

Sąd skazał wszystkich aresztowanych Żydów na 6 miesięcy więzienia i darował im karę na mocy amnestji. Nie bacząc na to skazani Żydzi wnieśli apelację.

FAŁSZYWY APLIKANT ADWOKACKI POD KLUCZEM.

(Iwo) Od dłuższego czasu odwiedzał kancelarje adwokackie w zachodniej Małopolsce niejaki Salo Rittel r. Ritter, podając się za aplikanta adwokackiego, z prośbą o wsparcie, przedstawiając zarazem zaświadczenie całego szeregu adwokatów, iż jest aplikantem i zasługuje na poparcie.

Rada Adwokacka w Krakowie rozesłała przed kilku miesiącami pismo do adwokatów prowincjonalnych z ostrzeżeniem, iż Rittel nie jest członkiem palestry.

Onegdaj zjawił się pomysłowy oszust w Krynicy, gdzie u szeregu adwokatów i lekarzy wyłudził rozmaite kwoty, przedstawiając się to za adwokata, to za lekarza, — został jednak przez organa policji przytrzymany i odstawiony do sądu grodzkiego w Muszynie pod zarzutem oszustwa. Okazało się bowiem, iż Ritter jest ajentem handlowym, a z odebranych mu papierów wynikło, iż naciągnął dotąd kilkudziesięciu adwokatów i lekarzy, którzy niejednokrotnie potwierdzali, iż Ritter jest im osobiście znany jako członek palestry.

Poszkodowani mogą zgłaszać swe pretensje do Komisarjatu P. P. w Krynicy lub do sądu grodzkiego w Muszynie.

ZAJŚCIE PRZED GROBEM NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Onegdaj koło grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie wynikło zajście między grupą mężczyzn.

W rezultacie żandarmerja aresztowała: Pejsacha Wiltycha, Izraela Gryfenberga, Henryka Pawłowskiego i Władysława Krawczyńskiego.

Dwaj ostatni oskarżali dwuch pierwszych, iż ci nie zdjęli czapek przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

Ze sportu

WAJSÓWNA RZUCA DYSKIEM NA 46.55 MTR.

Walka pomiędzy Niemką Mauermayer, która ostatnio uzyskała nowy rekord światowy w rzucie dyskiem 47.99 mr., a naszą mistrzynią Wajsówną, która ostatnio dochodziła ponad 45 mtr., toczy się nadal w wyniku treningów przedolimpijskich. — Walka a da w każdym razie nowe rekordy krajowe i światowe. Ostatnio na zawodach lekkoatletycznych w Aleksandrowie uzyskała Wajsówna rzut na 46.55 mtr., który atoli nie będzie uznany jako nowy rekord polski spowodu braku dostatecznej ilości sędziów.

BUKARESZT — LWÓW 6:4 W SZCZYPIORNIAKU

Międzymiasowy mecz piłki ręcznej pomiędzy teamami Bukaresztu i Lwowa we Lwowie zakończył się zwycięstwem Rumunów 6:4 (3:1).

RUCH (W. Hajduki) — WISŁA (Kraków) 1:0.

Mecz ligowy pomiędzy leaderem i wiceleaderem ligowym, rozegrany w Wielkich Hajdukach wobec 10.000 widzów, wygrał Ruch nieznacznie 1:0 (1:0). Wisła grała bez Artura i Łyki, a ponadto w 10-tkę. Bramka padła w 44-tej min. I. połowy ze strzału Wodarza.

HAKOAH WIEDEŃSKI ZWYCIĘŻA WARSZAWIANKĘ 2:0.

Zawody piłkarskie pomiędzy drużyną wiedeńskiego Hakoahu a Warszawianką w Warszawie wobec 300 widzów zakończyły się zwycięstwem Hakoahu 2:0 (0:0). Warszawianka bez Smoczka. Przewaga techniczna Hakoahu. Gra równorzędna. Bramki zdobyli Ehrlich i Reich.

KISPESTI (Budapeszt) — REPREZ. LWOWA 2:1

W ramach dnia LOZPN-u odbyły się powyższe zawody piłkarskie, które wygrali po równorzędnej grze Węgrzy 2:1 (2:1).

MISTRZOSTWA A KLASY KRAKOWA.

Makkabi — Garbarnia rez. 3:1, Cracovia — Unja 5:2, Grzegórzecki — Korona 5:3, Legja — Olsza 4:2, Podgórze — Krowodrza 1:0, Fablok — Zwierzyniecki 2:1.

—oOo—

KLASA B: Hagibor — Warta 2:0, Czarni — Orlęta 0:0, ZFG — Zakrzowianka 11:0.

REPREZENTACJA PIŁKARSKA BELGRADU pokonała tantejszą drużynę Związku Strzeleckiego z trudem 3:2.

REZERWOWA MAKKABI zremisowała w mistrzostwach waterpolowych krakowskiej klasy A z drużyną YMCA 3:3.

POLONJA (Przemyśl) — CZUWAJ, finałowe zawody piłkarskie o mistrzostwo okręgu lwowskiego zakończyły się zwycięstwem Polonji 1:0 (0:0) wobec 4000 widzów.

PREZESEM K O Z L A został wybrany dr. Bunsch. Dotychczasowy prezes ppłk. Wójcicki został honorowym prezesem.

WANDOR wygrał wyścig szosowy krakowskiej Legji na trasie 70 km.

GWIAZDA — SKRA mecz bokserski w Warszawie zakończył się remisowo 6:6 pkt.

IKP (ŁÓDŹ) ZDOBYŁ MISTRZOSTWO POLSKI W HAZENIE na zawodach w Białymstoku. Decydujący mecz między najlepszemi drużynami turnieju IKP. (Łódź) — AZS (Warszawa) wygrały Łodzianki 2:1. Łodzianki pokonały Wartę poznańską 11:1.

NA MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POLSKI PAŃ w Łodzi w dniach 4—5 lipca b. r. wysyła KOZLA następujące zawodniczki Makkabi krakowskiej: Freiwaldównę, Gottliebównę, Glassnerównę, Metzendorfównę, Korngoldównę.

SKODA zdobyła mistrzostwo piłkarskie A klasy okręgu warszawskiego.

HCP (Poznań) zdobył mistrzostwo piłkarskie okręgu poznańskiego w A klasie.

SENSACJĄ MITROPACUPU (puharu środkowej Europy) było zwycięstwo Slavii praskiej nad budapeszteńskim FTC 4:0 (2:0) w Pradze, wobec czego FTC odpadł z dalszej serji rozgrywek.

NOWY REKORD ŚWIATOWY W DZIESIĘCIOBOJU UZYSKAŁ AMERYKANIN GLENN MORRIS na zawodach eliminacyjnych w Milwaukee wynikiem 7880 pkt.. Dotychczasowy rekord należał do Niemca Sieverta (7824.50 pkt.).

W PRZEDOLIMPIJSKICH MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH W WARSZAWIE przy udziale zawodników czołowych Belgji, Węgier i Polski osiągnięto szereg dobrych wyników. Fiałka (Cracovia) pokonał w biegu na 35 klm Gancarza (Pogoń (Lwów) w czasie 2:12.25 godz., wyprzedzając go o 300 mtr. Hoffman (Warta) skoczył wwyż 1.90 mtr. przed Pławczykiem i Chmielem po 1.85 mtr., co było wielką niespodzianką. W biegu na 100 mtr. 1) Gyenes (Węgry) 10.8 sek., 2) Trojanowski (P) 10.9 sek. 3) Zasłona (Jagiellonja) 10.9 sek. W biegu na 400 mtr. 1) Biniakowski 49.6 sek., 2) Śliwiak 50 sek., 3) Verhaert (Belgja), 4) Maszewski, 5) Kucharski. W rzucie oszczepem Węgier Varszegyi rzutem 66.90 zwycięża Lokajskiego (66.05 mtr.). Lokajski poza konkursem uzyskuje 69.58 mtr. W trójskoku 1) Luckhaus 15.08 mtr, Hoffman. Poza konkursem Luckhaus 15.20 mtr. W biegu 1500 mtr. 1) Szabo (W) 4,02.8 min.

W WYŚCIGU KOLARSKIM DO MORZA prowadzi w ogólnej klasyfikacji 1) Zieliński, 2) i 3) Kiełbasa i Korsak - Zalewski.

—oOo—

NURMI OTWORZYŁ SKLEP TEKSTYLNY

Słynny olimpijczyk, Paovo Nurmi, którego wyczyny zdumiewały cały świat sportowy, a który w swojej ojczyźnie uznany został prawie bohaterem narodowym, wycofał się już definitywnie z życia sportowego. — Jak dzienniki donoszą, Nurmi zamierza prowadzić w Helsinkach sklep z materjałami na ubrania męskie. Potrzebny do tego przedsiębiorstwa kapitał wynosi 50.000 marek fińskich.

LITERATURA — SZTUKA — NAUKA

URI CWI GRINBERG Z cyklu: „Ezor magen un'um ben hadam"

ARABJO!*)

Z hebrajskiego przełożył: Perec Nowomiast

I.

Choć utopiłaś swój rdzawy oręż w ciałach mych braci,
Których mi grzebać przyjdzie własnemi dłońmi —
Choć żyję i widzę domostw mych zgliszcza
I wdowy i dzieci najdroższe, sieroce —
W dniu Twojej klęski ja Ci dopłacę, Arabjo!
Bo ciał ćwiartować i żywcem palić — nie umiem.
Bo wasza krew, o zbóje arabscy,
To nie krew nasza, jak złoto czysta,
Uszlachetniona w proroctwie i znojach!
Krwią lisów, co kąszą podstępnie,
I jadem wężów, skorpjonów jest krew arabska.
Marzyłem i marzę o zbudowanej Jeruzalem...
Na bruku ulic, na gładkim asfalcie,
A nie wśród ruin, pustkowia i piachów
Przechadza się Boży Majestat.
Wszędzie winnice, drzewa i gaje oliwek,
A w domu — dzieci i mnóstwo trzody na polach.
I zbudowałem bezbronną, spokojną, zieloną wieś —
Spokojną, zieloną — samotną...
A że marzyłem — okopów nie wzniosłem,
Nie myśląc o żadnej obronie.
Lecz teraz wieś obok wsi zbudujemy,
Jak jedne wielkie okopy —
I ręka oracza w rękę obrońcy się zmieni...

II.

Ty nie zwyciężysz mej Jeruzalem, o Córo Arabji!
Jak Grecja — piękna, jak Rzym — mocarna nie jesteś.
I jako one, podła, zgruchoczesz zęby
Na mej skalistej Jeruszalajim!
A chociaż z Edomem zawarłaś przymierze
I jako szarańcza do miast mych, rabując, wtargnęłaś —
I choć w naszej czystej lubujesz się krwi,
Co z każdej ssiesz rany, rozdartej sztyletem
Na ciałach żydowskich, padłych z Twych rąk —
To jednak ta krew, co spływa z naszych ran,
W Twoich tętnicach w szaleńczą truciznę się zmieni
I będzie palić i żreć Twoje trzewia do głębi,
Jak niegdyś w Grecji i w Rzymie to było.
I wypluć tej krwi ni pochłonąć nie zdołasz, Arabjo!
Aż wyjdzie Bóg jako lew i zawyje i Edom zawezwie przed Sąd — —

Rzecze Syn Krwi.

1) Pisane po wypadkach palestyńskich w r. 1929.

A. ALPERIN (Paryż)

MAKSYM GORKIJ — oddany przyjaciel Żydów

Na emigracji w Paryżu bawi cały szereg żydowsko-rosyjskich działaczy i pisarzy, którzy utrzymywali z Gorkijem stosunki niezwykle zażyłe. Niektórzy z nich stąd jeszcze utrzymywali korespondencję z niedawno zmarłym pisarzem, który w odróżnieniu od innych literatów sowieckich, nie bał się wcale tego rodzaju „kompromitacji" utrzymywania stosunków ze „zgniłą" burżuazją...

Od kilku rosyjskich Żydów, b. przyjaciół Gorkija, którzy przy różnych sposobnościach z nim współpracowali, udało nam się zdobyć poniższą garść wspomnień i wzruszających wydarzeń, które rzucają charakterystyczne światło na stosunek Maksyma Gorkija do żydostwa.

— Mam wrażenie — oświadcza mi znany literat rosyjsko-żydowski — że w świecie literackim nie posiadaliśmy drugiego tak oddanego przyjaciela, jak Gorkij. Tu pokazuje mój rozmówca ostatni list, jaki otrzymał od Gorkija przed krótkim zaledwie czasem, oraz fotografję otrzymaną od niego w dniu wyjazdu z Rosji, kiedy właśnie Gorkij wpływem swoim zdołał wyrwać mego rozmówcę ze szponów czerezwyczajki, przez osobiste wstawiennictwo u „czerwonego kata", Dzierżyńskiego.

— Przypominam sobie — opowiada w dalszym ciągu — pewien fakt z czasów wojny światowej, kiedy Gorkij, w r. 1915, osiedlił się w Petersburgu, gdzie i ja mieszkałem. Zapoczątkowany został wówczas okres znanych, okrutnych prześladowań i oskarżeń przeciwko Żydom, a jak z rogu obfitości sypały się podejrzenia o zdradę, szpiegostwo i konszachty z nieprzyjacielem. Doszło do tego, iż pewnego razu cały oddział policji otoczył główną synagogę w Petersburgu, szukając w niej tajemniczej stacji telegraficznej, przy pomocy której Żydzi rzekomo mieli komunikować się z niemieckim sztabem generalnym.

Wśród żydowskich mieszkańców Petersburgu nastał nie do opisania popłoch, który udzielił się wszystkim Żydom, zamieszkałym na terytorjum całego państwa. A kiedy ze strony liberalnych elementów rosyjskich padać poczęły słowa protestu, Gorkij był pierwszy, który nie zadowolił się tylko słowami, lecz sam udał się do głównej kwatery armji, gdzie miał kilku przyjaciół, czyniąc im gorzkie wyrzuty za tego rodzaju obchodzenie się z żydowskimi obywatelami, które jest równoznaczne z obrazą ich najświętszych uczuć.

Interwencja Gorkija odniosła pożądany skutek. Rząd usprawiedliwił się za dokonaną w synagodze rewizję. A kiedy po jakimś czasie odbyło się z tej okazji uroczyste nabożeństwo w petersburskiej synagodze, zjawił się tam też Maksym Gorkij. Zarząd bóżnicy, pełen wdzięczności, poprosił Gorkija na honorowe miejsce, przy wschodniej ścianie, on jednak kategorycznie odmówił, nie żądając podzięki ani honorów, i pozostał przez cały czas w ostatnich rzędach.

Podobna historja wydarzyła się innym znowu razem, kiedy żydowskich mieszkańców ewakuowano z położonych blisko frontu gubernij, w głąb rosyjskiego państwa. To wygnanie było jednem z najstraszniejszych przeżyć żydostwa rosyjskiego w czasie wojny. I znów był Gorkij tym, który zainteresował się losem nieszczęśliwców. Zorganizował w Petersburgu wielki koncert dobroczynny na rzecz pomocy dla wygnańców, a pod jego wpływem udział w koncercie wzięły najwybitniejsze rosyjskie siły artystyczne. Ci, którzy koncert ten pamiętają, wiedzą doskonale, że było to właściwie coś więcej, bo zebranie protestacyjne, w tym duchu bowiem szły intencje Gorkija. Przypomną sobie też z pewnością tę wzruszającą scenę, kiedy Gorkij rozpłakał się w chwili, gdy ze sceny rozlegały się tony znanej żydowskiej pieśni „Eli, Eli..."

Po tym koncercie petersburskim zorganizował Gorkij drugi podobny koncert w Moskwie.

W obronie Żydów, bezustannie oskarżanych o szpiegostwo, pojawiły się w owym czasie wydawnictwa apologetyczne, wykazujące całą bezpodstawność tej haniebnej potwarzy. Redaktorem tych wydawnictw był Maksym Gorkij, a szczególnie silne wrażenie wywołało ogłoszone w tej epoce opowiadanie Gorkija pt. „Żydowski młodzieniec". Książka ta cieszyła się wielkim popytem, a w krótkim okresie pojawiła się w kilku wydaniach.

Naskutek tego Gorkij stał się niezwykle popularny wśród Żydów rosyjskich. Ktokolwiek miał coś na sercu, udawał się do niego, a on zawsze doradzał, wstawiał się i perswadował. Krążyło nawet wówczas znamienne powiedzenie wśród Żydów: „Idzie się do Gorkija jak się idzie do Sliozberga" (znany żydowski adwokat i działacz społeczny w Rosji, dziś w Paryżu).

W młodości swej był Gorkij sam świadkiem pogromu w Niżnym Nowogrodzie. Straszliwe sceny, jakie wówczas zaobserwował, pozostały mu żywo w pamięci, a jego znane opowiadanie „Pogrom", oparte jest na przeżyciach z owego czasu. Pogrom ten, wedle własnych słów Gorkija, bardziej jeszcze zbliżył go do bezbronnych, prześladowanych Żydów.

Znał żydowską i hebrajską literaturę, węzły przyjaźni łączyły go z całym szeregiem żydowskich pisarzy, a niejednokrotnie udzielał swego poparcia początkującym żydowskim artystom. Jemu ma dużo do zawdzięczenia znany żydowski malarz, Maniszewicz, przebywający

obecnie w Amcryce. Gorkij kierował pierwszemi krokami sławnego malarza żydowskiego w Rosji, Natana Altmanna. A któż nie wic, jakie boje staczał Gorkij dla „Habimy“, walcząc zarówno o jej prestiż artystyczny jak i o jej egzystencję materjalną, mając przeciw sobie fanatycznych „jewseków“, którzy robili wszystko co mogli, by tylko sparaliżować wysiłki młodych hebrajskich aktorów.

Pewnego razu brał Gorkij udział w przyjęciu wydanem przez znanego rosyjskiego historyka i myśliciela, Mereżkowskiego. Gorkij przybył na to przyjęcie w towarzystwie żydowskiego przyjaciela. Podczas rozmowy, jedna z obecnych, literatka, znana dziś z reakcyjnych poglądów wśród rosyjskiej emigracji w Paryżu, opowiedziała jakieś wydarzenie, którego bohaterami byli Żydzi, używając przytem wyrażenia „etot jewrejczyk“ („ten Żydek“). Gdy to Gorkij usłyszał, powstał oburzony z miejsca i zwrócił się do swego żydowskiego towarzysza:

— Pan jeszcze tu dalej zostaje?

I nie żegnając się z nikim, opuścił Gorkij dom Mereżkowskiego. Gorkij bowiem reagował na każdą obrazę i obelżywe traktowanie Żydów

Iluż to Żydów rosyjskich byłoby w owych ciężkich czasach połknęło tego rodzaju pigułkę, nie reagując na to wcale?

Wszyscy — tylko nie Gorkij!

Kronika literacka

MORRIS SCHWARZ WE WIEDNIU. Zamiast do Krakowa jak było z początku planowane, wyjechał Morris Schwarz do Wiednia, by przygotować tam gościnne występy swego zespołu, które zaczynają się już 25 bm. Pierwszą premjerą będzie naturalnie „Josie Kalb“. Być jednak może, że Morris Schwarz zatrzyma się w drodze powrotnej do Polski na kilka dni w Krakowie.

DUŻY SUKCES ARTYSTYCZNY RZESZOWIANINA M. REIFERA. Mojżesz Reifer, młody Rzeszowianin, przebywający od kilku lat w Palestynie, wybił się na czoło malarzy palestyńskich. Cała prasa palestyńska wyraża się z uznaniem o obrazach Reifera. Zinteresowali się też temi obrazami żydowscy turyści z Nowego Jorku, a jesienią ma się odbyć wystawa M. Reifera w Nowym Jorku.

TEATRY STOŁECZNE W LECIE. Podczas letnich miesięcy teatry Nowy i Mały będą nieczynne, Teatr Narodowy zapowiada komedję Molnara pt. „Wielka miłość“ w reżyserji i z udziałem Juljusza Osterwy. Teatr Letni zapowiada wiedeńską komedję muzyczną pt. „Podwójna buchalterja“ a Teatr Polski komedję Bus - Feketego „Z miłości niedostatecznie“ w reżyserji Borowskiego.

NOWA PLACÓWKA TEATRALNA. Od września br. będą Kielce miały stały teatr. Teatr Ziemi Kielecko Radomskiej im. Stanisława Wyspiańskiego — tak się będzie nazywać ta nowa placówka teatralna, będzie teatrem objazdowym ze stałą siedzibą w Kielcach.

JAN WIKTOR LAUREATEM NAGRODY KRAKOWA. Jak już donieśliśmy, nagrodę literacką m. Krakowa otrzymał autor „Burka“ i „Orki na ugorze“ Jan Wiktor. Nagrodę otrzymał właśnie za ostatnią swą powieść „Orka na ugorze“. Powieść ta została już przetłumaczona na język niemiecki i słowacki, a w najbliższym czasie ukazać się też ma w języku bułgarskim i serbskim. Przyznanie nagrody Janowi Wiktorowi spotkało się wszędzie z nader gorącem uznaniem.

NOWY FILM ŻYDOWSKI Z MALI PIKON. W tych dniach przyjeżdża do Warszawy znakomita artystka żydowska Mali Pikon, by zagrać główną rolę w nowym dźwiękowcu żydowskim pt. „Jidl mit Fidl“. Scenarjusz napisał Konrad Tom, reżyserja spoczywa w rękach Józefa Grüna i Nowiny-Przybylskiego. W filmie obok Mali Pikon występują Maks Bożik, Sz. Landau, S. Natan, Maks Brin i Leon Liebgold.

SUKCES ŻYDOWSKO AMERYKAŃSKIEGO AUTORA DRAMATYCZNEGO. W Nowym Jorku duży sukces ma sztuka antywojenna młodego żydowsko amerykańskiego autora dramatycznego Irwina Shawa. Sztuka nazywa się „Pogrzebani zmarli“ Autor liczy lat 23 a sukces jego jest tak wielki, że zaproszono go do Hollywood.

NOWY TOM POEZJI CH. L. FUKSA. Znany żydowski poeta łódzki Ch. L. Fuks wydaje nowy tom poezji pt. „Świat mi śpiewa“.

NOWY TOM HUMORESEK TUNKELERA. Znany humorysta żydowski Józef Tunkeler wydaje w tych dniach nowy tom swych humoresek, szkiców i feljetonów. Książka zaopatrzona będzie w przedmowę, która jest oryginalną autorecenzją własnego dzieła.

CHARLES LAUGHTON JAKO REMBRANDT. Charles Laughton ma wystąpić w tytułowej roli filmu z życia Rembrandta.

„NOTATKI POLEMICZNE I KRYTYCZNE“ Pod tym tytułem wydał znany literat żydowsko rumuński dr. S Bikel zbiór studjów literackich.

SOWIECKO - AMERYKAŃSKA UMOWA FILMOWA. Między Ameryką a sowietami zawarte zostało porozumienie, na mocy którego Rosja sowiecka zobowiązuje się w ciągu najbliższych 2 lat sprowadzić tysiąc filmów amerykańskich, wzamian za to Ameryka zobowiązuje się dopuścić odpowiednią ilość filmów sowieckich, które jednak nie będą posiadały charakteru propagandowego.

STOWARZYSZENIE „ARTYSTÓW POWIETRZA“. W Paryżu powstało nowe stowarzyszenie artystów pod nazwą „Artystów Powietrza“. Grupuje ono rzeźbiarzy, malarzy i grafików, kórzy jako temat do swych prac biorą bądź niebo, obłoki, bądz też to, co unosi się w powietrzu, a więc: ptaki, samoloty, balony.

FRANCUSKIE NAGRODY DLA KRYTYKÓW. Sąd konkursowy w składzie Andree Terivea Marcela Prevosta, prof. Strowskiego i in. podzielił nagrodę „Prix de la critique“ we wysokości 5000 franków na dwie równorzędne części, które otrzymali: Marcel Thibaud, krytyk literacki, za pracę „Edmond Abaut“ i Rene Dumesnil za pracę o Flaubercie.

ZGON SEKRETARZA WIKTORA HUGO. W Paryżu zmarł w 89 roku życia były senator i znany autor dramatyczny Gustave Rivet. Zmarły był przez długie lata sekretarzem Wiktora Hugo.

POMNIK ŻEROMSKIEGO W ZGIERZU. W Zgierzu odsłonięty został pomnik Żeromskiego ufundowany przez nauczycieli seminarjum żeńskiego, który nosi nazwę im. Żeromskiego.

WIELKI SUKCES OPERETKI PRASKIEJ. W Pradze cieszy się wielkim sukcesem operetka J. Benesza pt. „Ulicznice“. Operetkę tę wystawiono już przeszło 200 razy.

(— si)

—oOo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— SEZON LETNI W TEATRZE ŻYDOWSKIM. Po remoncie Pawilonu przy ul. Stradom 11 odbędzie się w sobotę 4 lipca przedstawienie inauguracyjne sezonu letniego teatru żyd. w Krakowie. Przedstawienia odbędą się bez względu na pogodę. Sprowadzono wybitną parę aktorską **Wierę Kaniewską i Paula Breitmana** na czele doborowego zespołu 16 osób najlepszych sił warszawskich teatrów żydowskich. Jako premjerę zapowiedziano ostatni przebój Warszawy „A mojd a bren.“

— HASEGAWA — FERRARI — CONATI — GRIGNANI — HUPERTOWA W „MADAME BUTTERFLEY“. Sensacją artyst. dla melomanów krakowskich będzie dzisiejsze przedstawienie „Madame Butterfley“ z japońską primadonną opery cesarskiej w Tokio Toshiko Hasegawa w partji tytułowej, a w otoczeniu włoskich artystów: słynnego dyrygenta opery medjolańskiej Angelo Ferrari'ego, znakomitego barytonu Lorenzo Conati'ego i tenora H. Grignani'ego. Tę doskonałą obsadę uzupełniać będzie świetna mezzo - sopranistka opery warszawskiej Janina Hupertowa.

— „KRAKOWIACY I GÓRALE“, słoneczna sztuka W. Bogusławskiego i J. N. Kamińskiego dana będzie poraz 10-ty jutro w premjerowej obsadzie.

— DZIŚ ŻEGNAJĄ KRAKÓW J. Różyńska, J. Sulima - Jaszczołt. K. Ostrowski, G. Halicka i zespół baletowy, którzy po kilkomiesięcznym pobycie na występach Bagateli opuszczają nasze miasto.



WTOREK 30 CZERWCA.

Kraków (239.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program oraz kilka informacyj; 7.40 Koncert poranny z płyt; 8.10 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Koncert w wyk. orkiestry F. Raabego; 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 12.55 Feljeton prawno - społeczny, dziennik południowy; 14.30 Boskie głosy — koncert dla miłośników śpiewu (płyty); 15.30 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.40 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 15.40 Skrzynka P. K. O.; 16 Kwintet salonowy St. Rachonia; 16.45 „Skarby Polski“; 17 „Pamięci Ottorino Respighi“ (płyty) z objaśnieniami dr. Emilji Elsnerówny; 17.50 „Aszyce i ich wrogowie; 18 „Skrzynka dla dzieci“; 18.10 Wiadomości z dnia... 18.15 „Czy wiecie, że...“; 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Recital śpiew. Zofji Zeyland-Kapuścińskiej, zrzy fort. prof. L. Urstein; 19.20 Utwory skrzypcowe w wyk. Bernarda Lewinsona, przy fort. prof. L. Urstein; 19.40 „Na Bielanach“ obrazek muzyczny w opr. i układzie Leona Szyllera; 20.30 „Kwiatki z niwy przekładów“ szkic literacki wygł. Wacław Rogowicz; 20. 45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Koncert symfoniczny z płyt; 22 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22.10 Lokalne wiadomości sportowe; 22.15 Muzyka taneczna.

Warszawa (1339.3) 6.30—18 p. Kraków; 18 „Spacer przyrodnika po Warszawie“, pogad. dla dzieci; 18.10 „Życie kultur. i artyst. stolicy“; 18.15 Koncert reklamowy; 18.50—23 p. Kraków; 23 Muzyka taneczna.

Lwów (377.4) 6.30—18 p. Kraków; 18 Silvia rerum; 18.05 „Wróble i Caruso“ — pogad. dla dzieci; 18.15 Płyty; 18.25 „Podstawowe założenia eugeniki“ — dr. Liebhart; 18.40—23 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30—15.30 p. Kraków; 15.30 „Bakterje chorobotwórcze jako broń“; 15.45—18 p. Kraków; 18 Fejleton sportowo turystyczny; 18.10 Płyy; 18.35 Koncert reklamowy; 18.50—23 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30—18 p. Kraków; 18 Płyty; 18.10 O wszystkiem potroszku; 18.15 Płyty; 18.40—23 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 16.05 Pieśni kompozytorów austrjackich; 17.40 Wesoła aud. regjonalna; 21 Godzina węgierska; 22.10 Muzyka armeńska w wyk. chóru i sol.

Leningrad (1224) 20 koncert symfoniczny; 21 Kwintet bałałajkowy; 22.07 Artyści Opery Leningradzkiej przed mikrofonem.

— „MATURA“ NA PROWINCJI: Teatr Ziemi Krakowskiej pod dyrekcją Tadeusza Palarskiego (seniora) rozpoczyna 5 lipca objazd z najnowszą sztuką węgierskiego autora Fedora pt. „Matura“ Objazd oprócz miast Małopolski obejmuje wszystkie zdrojowiska.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pokój nr. 309“ i „Ulica szaleństw“

APOLLO: „Wesołe szaleństwo“.

ATLANTIC: „Hrabia Monte Christo“ wg Dumasa (Elisa Landi, Robert Donat)

BAGATELA: „Na fali wspomnień“ (Gary Cooper) orez rewja pt. „Za Wasze zdrowie“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Wiosenna parada“ (Franciszka Gaal).

STELLA: „Pepi“ i „Szatański Cowboy“

SZTUKA: „Cyrk Barnuma“ (Wallace Beery, Adolf Menjou i inni).

ŚWIT: „Miłość na dworze wiedeńskim“ (Evelin Laye, Fritz Kortner)

UCIECHA: „Promenada miłości“ (Dick Powell, Ruby Keeler, Pat O'Brien)

WANDA: „Nie oddam dziecka Vanessa“ (Hellen Hayes, Robert Montgomerry i inni“

Całkowite porozumienie między Francją a Wielką Brytanją

Genewa, 29. 6. PAT. Podczas odbytego dziś obiadu osiągnięte zostało kompletne porozumienie pomiędzy delegacją brytyjską a francuską. Blum, Delbos i Eden postanowili, że przed środą spotkają się raz jeszcze, *aby wzajemnie porównać przemówienia jakie Blum i Eden przygotowują na środowe posiedzenie zgromadzenia Ligi.* Zdecydowano, aby przemówienia szefa rządu francuskiego i przemówienie delegata brytyjskiego ze sobą harmonizowały.

Premjer Blum w rozmowie z dziennikarzami francuskimi podkreślił, że z wyników rozmowy jest *niezmiernie zadowolony i że ujawniła ona całkowitą zgodność poglądów Francji i Wielkiej Brytanji* zarówno co do zasad, jak i metod postępowania.

Negus będzie przemawiał na posiedzeniu Ligi Narodów

Genewa, 29. 6. PAT. Sekretarjat Ligi Narodów został zawiadomiony, że Negus będzie osobiście przemawiał na zgromadzeniu i bronił sprawy Abisynji, przyczem domagać się będzie pomocy Ligi dla prowadzenia dalszej wojny. Negus oświadczyć ma swą gotowość powrotu do zachodniej Abisynji i objęcia kierownictwa rządu, istniejącego jakoby w Gore.

Włochy zadowolone z decyzji Polski

Rzym, 29. 6. PAT. Prasa obszernie omawia decyzję polskiej Rady ministrów w sprawie zniesienia zarządzeń sankcyjnych, skierowanych przeciwko Włochom.

„Messegero“ pisze, że „decyzja Polski jest bardzo logiczna, prawidłowa, lojalna i pożądana“. Nie należy wątpić, że decyzja rządu warszawskiego jest wyrazem woli szlachetnego narodu polskiego oraz jasną wskazówką w kierunku odbudowy i utrwalenia pokoju. Naród włoski przyjmuje do wiadomości z *największem zadowoleniem ów gest,* który, jak to oświadczył minister Ciano ambasadorowi Wysockiemu stawia sławny naród polski na czele państw, uchylających sankcje. „Gest ten nie będzie zapomniany przez Włochy zawsze pamiętające o dawnych tradycjach przyjaźni polsko włoskiej, która ujawniała się zarówno w epoce renesansu, jak i w walkach niepodległościowych obu narodów“.

Virginio Gayda, omawiając na łamach „Voce d' Italia“ stanowisko rządu polskiego pisze, że „Polska znajduje się dziś w zgodzie z prawami Ligi Narodów i z własną godnością niezależnego mocarstwa a równocześnie zdobyła sposobność ujawnienia wobec Włoch tej serdeczności, którą inne mocarstwa chowają za bierną i legalną procedurę Ligi Narodów w sprawie rezolucyj zbiorowych“. Warszawski korespondent „Popolo d'Italia“ pisze, że „decyzja rządu polskiego wywołała głębokie zadowolenie w kołach polskiej opinji publicznej, która z trudem zgodziła się z koniecznością udziału polityki polskiej w jakiejkolwiek akcji skierowanej przeciw Włochom“. Korespondent zaznacza dalej, że „poza nielicznemi wyjątkami polityka sankcyjna nie była nigdy popularna w Polsce oraz, że wszyscy stale podkreślali, że przystąpienie Polski do sankcyj nie powinno było być tłumaczone jako zajęcie stanowiska w konflikcie pomiędzy Etiopją a Włochami. Udział w sankcjach od pierwszego dnia uważany był w Polsce za ciężkie poświęcenie, dokonane wyłącznie na rzecz zasady solidarności genewskiej, przyczem starano się ciężaru tego poświecenia nie powiększać oraz zrzucić go z siebie przy pierwszej odpowiedniej okazji. Stanowisko zasadniczo nieprzychylne sankcjom znalazło swój ostrożny, lecz dokładny wyraz w zastrzeżeniach złożonych przy każdej okazji przez delegację Polską w Genewie, a zwłaszcza w słynnej mowie min. Becka, wygłoszonej w komisji sejmowej. Decyzja rządu polskiego jest dziś usprawiedliwiona nastrojami polskiej opinji publicznej nietylko z punktu widzenia prawniczego ale i uczuciowego. Histor a stosunków włosko - polskich oraz tradycyjna przyjaźń, łącząca oba narody zasługiwały na to co się stało wczoraj. Ambasador Bastianini i minister Beck mogą być dziś szczególnie zadowoleni ze sposobu, w jaki potrafili rozwiązać trudności formalne, które wynikły pomiędzy obu narodami“.

Cracovia deklasuje mistrza Polski

Cracovia-Ruch 9:0 (2:0)

Niewątpliwie czytelnicy na pierwszy rzut oka będą sądzili, że zachodzi tutaj jakieś nieporozumienie. Bo doprawdy jest rzeczą nie do wiary, by trzykrotny mistrz Polski, Ruch, mógł przegrać z obecnie A klasową Cracovią w tak wysokim stosunku.

A jednak tak było. Cracovia zdeklasowała w niebywały sposób naszego mistrza, który do zawodów tych wystąpił w swym najsilniejszym składzie, jedynie bez Włodarza i Urbana. Również w Cracovi brakło zdyskwalifikowanych Pająka i Szeligi.

Początek nie wskazywał na to, że rzecz weźmie taki obrót. Gra była wyrównana, z lekką przewagą gości, którzy przeprowadzili kilka ładnych ataków, a nawet strzelili bramkę, nieuznaną przez sędziego gdyż padła z pozycji spalonej. Zwolna Cracovia się rozgrywa i przechodzi do energicznego kontrataku, który zostaje uwieńczony bramką zdobytą przez Stępienia, w kilka minut później ten sam gracz podwyższa wynik, który utrzymuje się do pauzy.

Po zmianie pól następuje istny pogrom Ślązaków. Atak Cracovii gra fenomenalnie i sunie co chwila jak lawina na bramkę przeciwnika. W krótkich odstępach czasu — w ciągu 20 minut — pada aż 5 bramek, których autorami są Malczyk, Stępień, Zembaczyński, Góra i Korbas. Widownia szaleje z radości. Ruch mimo konsternacji, zabiera się jednak do poprawienia wyniku i zmniejszenia klęski. Następują w drużynie zmiany Bramkarza Kurka zastępuje Tatuś. Gemza grający w obronie zostaje przesunięty do ofenzywy. Nie wiele jednak to pamaga. Mimo kilku bardzo dogodnych pozycji nie zdołali Ślązacy uzyskać honorowego punktu. Natomiast znacznie lepiej powiodło się Cracovii, która zdołała jeszcze podwyższyć wynik do 9:o. Strzelcem ostatnich bramek był Stępień.

Podkreślić należy, iż sukces Cracovii był w stu procentach zasłużony a według ilości sytuacyj podbramkowych wynik odpowiada przebiegowi spotkania.

Cracovia zagrała swój najlepszy mecz bodaj że od kilku lat. Wszystkie linje — począwszy od bramkarza Pawłowskiego, obrony Dońca i Lasoty, pomocy Żiżki, Grünberga i Góry, oraz ataku Zembaczyńskiego, Majerana, Malczyka, Stępienia i Korbasa — grały znakomicie, szczególnie pomoc, gdzie brylował Grünberg. Z przyjemnością ogladało się piękną przyzeimną grę stojącą na bardzo wysokim poziomie. Zaznaczyć jeszcze wypada, że atak był strzałowo świetnie dysponowany. Jednem słowem cała jedenastka biało - czerwonych zasłużyła sobie na najwyższe uznanie.

Na tle tak wyśmienicie grającej Cracovii wypadł Ruch bardzo blado. Formacje defenzywne były słabe i nie mogły sobie poradzić z atakiem przeciwnika. Również zawiodła renomowana ofenzywa Ślązaków. Wilimowski grał jakby od niechcenia. Peterek dobrze kryty przez Grünberga zupełnie nie istniał. Reszta przeciętna. Bramkarze tak Kurek jak i Tatuś w przepuszczonych goalach winy nie ponoszą.

Mecz prowadził p. Kerc. Publiczności przybyło około 5.000 osób. Trudno doprawdy opisać co się działo po meczu. Rozentuzjazmowana widownia wprost szalała z radości. Widzowie wtargnęli na boisko i wszystkich graczy wyniesli na ramionach do szatni.

Na marginesie tego spotkania warto zaznaczyć, że w mistrzostwach krakowskiej klasy A. w tak wysokim stosunku Cracovia nikogo nie pokonała. A jak wiadomo oddała wogóle jeden punkt remisując z Makkabi 0:0. Charakterystycznem jest, że mistrz Polski w towarzyskiem spotkaniu przegrał wyżej z Cravovią, niż A kla sowe drużyny krakowskie w zawodach mistrzowskich. (jk).

Anglja i Francja czekają na odpowiedź Niemiec

Narady w Genewie

Genewa, 29. 6. PAT. Z odbytych wczoraj rozmów francusko - brytyjskich wynika, że *oba rządy nie mają zamiaru podejmować obecnie konsultacji mocarstw lokarneńskich.* W ten sposób upadają pogłoski, jakoby rozmowy w Montreux w sprawie Dardaneli połączone być miały po zniesieniu sankcyj z rokowaniami lokarneńskiemi z udziałem Włoch. Przeciwnie, rządy Francji i W. Brytanji uważać mają, iż wznowienie frontu Stresy w danej chwili byłoby *przedwczesne i że z rozmowami lokarneńskiemi należy zaczekać aż do ujawnienia stanowiska Rzeszy.* Po przyjeździe premjera belgijskiego van Zeelanda i uzgodnieniu z nim ma być do Berlina wysłane upomnienie, iż dalsze prowadzenie rokowań jest niemożliwe bez uzyskania odpowiedzi niemieckiej na kwestonarjusz brytyjski.

Genewa, 29. 6. PAT. W ciągu dnia dzisiejszego trwały w Genewie w dalszym ciągu zakulisowe rozmowy poszczególnych delegatów. Min. Beck konferował przed południem z min. spr. zagr. Finlandji Hackzellem, popołudniu zaś z delegatem Łotwy min. Muntersem. Min. Eden odbył rozmowę z sekretarzem generalnym Ligi Narodów Avenolem, z posłem abisyńskim w Londynie dr. Martinem oraz z delegatem Argentyny Malbranem. Premjer Blum i min. Delbos odbyli naradę z sowieckim komisarzem spr. zagranicznych Litwinowem.

Stały przedstawiciel włoski w Genewie Bava Scoppa odwiedził głównych delegatów poszczególnych mocarstw, w tej liczbie i ministra Becka, aby poinformować ich o treści noty włoskiej na temat stanowiska Włoch wobec Abisynji. Nota przesłana została sekretarzowi Ligi z przeznaczeniem dla przewodniczącego zgromadzenia Memorandum włoskie jest w dalszym ciągu centralnym punktem zainteresowania. Jak słychać, memorandum to zredagowane jest w tym duchu, że odpowiada postanowieniom art. 2 paktu Ligi, który mówi o rodzajach rządów na obszarach mandatowych.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

HAKOAH ZREMISOWAŁ Z LEGJĄ.

W poniedziałek na stadjonie Warszawianki odbył się mecz piłkarski, w którym wiedeński Hakoah zremisował z Legją 2:2 (1:1).

Legja wystąpiła bez Nawrota. Prowadzenie dla Hakoahu zdobył w 27 min. Erlich. W 35-ej min. tensam gracz zdobył drugą bramkę, nieuznaną spowodu spalonego. W dalszych minutach gry Hakoah przygniata, mimo to na 3 minuty przed pauzą Wypijewski głową wyrównuje.

Po przerwie przeważa Legja. W 15 min. za faul na Rajdku — Martyna egzekwuje karnego. Hakoach atakuje i w 31 min. Meitner wyrównuje głową.

Gra ciekawa, prowadzona w dość szybkiem tempie. W Legji zawiódł atak, w którym dobrali jedynie skrzydłowi: Rajdek i Wypijewski. Pomoc nieco spuchła pod koniec. Reszta — przeciętna.

Hakoah grał nieco gorzej niż wczoraj. Na wyróżnienie zasługują: Erlich Meitter, Platschek i bramkarz Lewy. Sędziował p. Bergtal. Widzów około 1.500.

WĘGRZY ZREMISOWALI Z POGONIĄ 1:1

Lwów PAT. W poniedziałek odbył się we Lwowie mecz piłkarski, w którym węgierska drużyna Kispesti zremisowała z Pogonią 1 1 (0:0). Mecz stał na niskim poziomie. Gra wybitnie nieciekawa. Widzów około 10.000.

A. K. S. (CHORZÓW) — POZNAŃ 3:0

Poznań, PAT. W Poznaniu odbył się mecz piłkarski pomiędzy Amatorskim K. S. z Chorzowa a Reprezentacją Poznania. Wygrała drużyna Śląska 5:0 (1:0). Reprezentację Poznania stanowili młodzi gracze klubów A i B. klasowych.

NOWE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ.

Londyn PAT. W poniedziałek Jędrzejowska rozegrała w grze pojedyńczej pań spotkanie z Angielką Noel, którą pokonała w 3-ch setach: 6:1, 4:6, 6:2. Zwycięstwem tem Jędrzejowska zakwalifikowała się do ćwierćfinału, w którym walczyć będzie z Angielką Stammers.

W grze podwójnej pań Jędrzejowska — Noel pokonały parę Angielską Hobson — Wright 6:3, 6:1.

KOLARSKI WYŚCIG SZOSOWY W ŁODZI

Łódź, PAT. W poniedziałek odbył się kolarski bieg szosowy „Expressu Ilustrowanego" na dystansie 150 klm. przy udziale członków drużyny olimpijskiej

Zwyciężył mistrz polski Napierała (Fort Bema) w czasie 4:52:11 godz. przed Michalakiem (Fort Bema) 4:52:51 sek, 3) Kapiak, 4) Starzyński, 5) Więcek, 6) Hofesnajder.

—oOo—

Strajk w hotelach na Jasnym Brzegu

Paryż, 29. 6. PAT. Dziś w południe naskutek decyzji związku właścicieli hoteli w dep. Alpes Maritimes obejmującym t. zw. Jasny Brzeg, we wszystkich ważniejszych miejscowościach kuracyjnych, jak Nicea, Mentona, Cannes i t. d. zamknięto hotele. Ta niebezpieczna dla francuskiego ruchu turystycznego decyzja wywołała echo w prasie. Władze miejscowe z prefektem departamentu wszczęły natychmiast akcję celem położenia kresu temu stanowi rzeczy, wynikłego z zatargu pomiędzy związkiem właścicicli hoteli a miejscowym związkiem pracowników hotelarskich. W Nicei zamkniętych zostało około 450 hoteli. Lokatorzy hoteli otrzymali pozwolenie na przebywanie w pokojach, jednak pod warunkiem, że będą pozbawieni wszelkiej obsługi. Należy przypuszczać, że ze względu na energiczną akcję władz zatarg będzie wkrótce zlikwidowany.

—oOo—

Front Ludowy w Belgji

Bruksera, 29. 6. PAT. Z inicjatywy grupy intelektualistów powstało ugrupowanie, które ma być wstępem do utworzenia frontu ludowego, obejmującego szereg osobistości o bardzo różnych tendencjach, jak socjalistów, komunistów i liberałów. Na zebraniu inauguracyjnem przyjęto rezolucję, występującą przeciwko faszyzmowi i wszelkim formom reakcji. Rezolucja wyraża wolę zebranych skoordynowania wysiłków, w celu wzmocnienia swobód demokratycznych dla racjonalnej organizacji pokoju, opartego na zbiorowem bezpieczeństwie i wzajemnej pomocy

Czy chcecie mieć samochód?

„Czy chcecie, aby Wam podarowano samochód? Jeśli tak to zwróćcie się do firmy Garrison w New - Yorku". Takie ogłoszenie czytano ostatnio w pismach, na dworcach, w kinach, wogóle wszędzie dokąd dociera pomysłowa reklama amerykańska. Firma Garrison posiada jeden z największych w Ameryce t. zw. cmentarzy samochodowych. Amerykanie, którzy kupują coraz to nowe, tanie i na przystępnych warunkach samochody, mają zwyczaj porzucania starszych lub uszkodzonych samochodów, często na drodze, lub na ulicy, przy lada okazji. Napływ porzuconych lub rozbitych samochodów jest więc większy, aniżeli możliwości sprzedania starego żelastwa. Pomysłowy właściciel firmy zaprasza zatem w swych ogłoszeniach publiczność do zwiedzenia swego „cmentarza samochodów" gdzie można wybrać sobie, z pośród różnych rodzajów i marek fabrycznych, odpowiedni samochód, za darmo. Reperację w cenie przystępnej uskutecznia firma, która w ten sposób pozbywa się samochodu i zarabia na jego naprawie.

Uroczystości ku czci chłopa-bohatera

Nowosielce, 29. 6. PAT. Wieś Nowosielce, położona w zachodniej części powiatu przeworskiego, była dziś widownią olbrzymiej manifestacji wojskowej i włościańskiej, urządzonej dla uczczenia sołtysa tej wsi Michała Pyrza, który w roku 1642 obronił swą wieś rodzinną i kościół przed hordami chana tatarskiego Kantymira

Już wczoraj, a szczególnie w ciągu nocy napływały do Nowosielec liczne oddziały wojskowe oraz tłumy włościańskie z powiatu przeworskiego i sąsiednich, lokując się w Nowosielcach i położonych obok wsiach. Około godz. 9.50 ukazał się samochód, wiozący generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Edwarda Śmigłego Rydza. Wraz z Naczelnym Wodzem przybyli wojewoda lwowski Władysław Belina Prażmowski. Sołtys zaprosił następnie generała do zajęcia miejsca w wozie, zaprzężonym w czwórkę siwych koni. Obok generalnego inspektora usiadł najstarszy mieszkaniec Nowosielec, 92-letni Adam Wąsacz. Wśród szpalerów ludności, generalny inspektor przejechał na plebanję. Olbrzymie błonia obok wsi Nowosielce zaległy niezliczone masy ludności.

Generalnego inspektora sił zbrojnych powitał u wejścia na błonia w imieniu komitetu uroczystości ks. Ulanowski. Dalej witał generalnego inspektora prezes Stronnictwa Ludowego na Małopolskę Gruszka.

Po przeglądzie gen. inspektor zasiadł na środku przed ołtarzem na specjalnie przygotowanym fotelu.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się pod kopiec przy starym kościele parafialnym. Kopiec, usypany ofiarną pracą miejscowych i okolicznych włościan, wznosi się na wysokość 9 metrów. Na szczycie jego umieszczony został wielki głaz granitowy z wyrytymi złotemi głoskami napisem: „Michałowi Pyrzowi 1624 1936". U podnóża kopca ustawiono trybunę, ozdobioną emblematami państwowemi i orłami legjonowemi.

Na trybunie u stóp kopca stanął gen. Rydz-Śmigły wraz z wojewodą Beliną-Prażmowskim, biskupem Bardą i członkami komitetu obchodu. Wkrótce oddziały wojskowe uszykowały się do defilady.

W defiladzie uczestniczyły też uszykowane formacje Stronnictwa Ludowego i Narodowej Partji Robotniczej, Sokoli i Sokolice oraz oddziały góralskie.

Na tem Uroczystości w Nowosielcach zakończyły się.

—oOo—

SPORY W OBOZIE ARABSKIM

Jerozolima 29. 6. ŻAT. W obozie arabskim mnożą się spory. Magistrat miasta Ludd zażądał by zapłacił 500 f. szt. kary nałożonej na miasto za ostatnie zajścia. Mufti odmówił, twierdząc, że Rada Arabska nie dysponuje żednemi funduszami. Magistrat m. Ludd ogłosił protest przeciw muftiemu. Zaostrzył się także spór między muftim a Naszaszibim i Chaldim.

Z BRAKU DOWODU WINY.

Jerozolima, 29. 6. ŻAT. Sąd jerozolimski *zwolnił Żyda Sebataja Mordechaja, który został aresztowany pod zarzutem rzucenia bomby obok Bramy Jaffskiej.* Jak wiadomo, na skutek wybuchu bomby trzech Arabów zostało zabitych i 18 rannych.

Niepokoje w Abisynji

Addis Abeba, 29. 6. PAT. Z południowej części Abisynji donoszą o niepokojach, wywołanych przez plemiona Galla. Z Neghelli wysłało dowództwo włoskie samochodową kolumnę, która zajęła Ne-Mache 250 klm. na północ od Neghelli Zadaniem tej kolumny jest odcięcie zbuntowanych plemion Galla od dowozu żywności. Z Addis Abeby wysłano również kolumnę samochodową, do belgijskich plantacyj, położonych o kilkaset klm. na południe od stolicy.

Berlin, 29. 6. PAT. „Lokal Anzeiger" podaje z Genewy, że krążą jakoby tam sensacyjne pogłoski, iż Negus zamierza w razie braku poparcia ze strony Ligi Narodów zorganizować ponowny opór zbrojny przeciwko Włochom, a nawet, o ile to będzie możliwe, wrócić osobiście do Abisynji. Pogłoski te opierają się na pewnych wynurzeniach Rasa Nasibu.

Kronika krakowska

—oOo—

Dzisiejszy strajk demonstracyjny

Ludność żydowska Krakowa bierze dziś gremjalny udział w strajku demonstracyjnym proklamowanym przez naczelne władze wszystkich organizacyj i związków żydowskich.

W terminie oznaczonym zamkną się podwoje wszystkich sklepów, biur, warsztatów i przedsiębiorstw żydowskich Cisza zalegnie wszelkie warsztaty pracy, a pracownicy, wstrzymując się przez okres dwugodzinny od swych zajęć, dadzą w ten sposób wyraz protestowi przeciw ostatnim wypadkom.

—oOo—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Talewski Roman, Bonerowska 5, tel. 175-45. Dr Fischhab Izydor, Sebastjana 33, tel. 109-50. Dr Drohocki Zenon, Dunajewskiego 3, tel. 181-80. Dr Bleiweis Józef, Karmelicka 11, tel. 182-10.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22. Pl. Matejki 3. Wybickiego 1. Rakowicka 12. Diella 36. Podgórze: Pl. Zgody 18.

KOLONJA »AKIBY«

Wśrodę 1 lipca br. rozpoczynają się doroczne kolonje »Akiby«. Kolonja okręgu krakowskiego odbędzie się w Bańskiej Wyżnej, koło Białego Dunajca.

W roku bieżącym kolonja w Bańskiej Wyżnej skupi 500 członków. Będzie to najliczniejsza z dotychczasowych kolonij. W ciągu lipca biorą w niej udział zarówno młodzi, jak i starsi członkowie »Akiby«.

Kierownictwo kolonji poczyniło wszystkie konieczne przygotowania dla zapewnienia uczestnikom kolonji należytej opieki.

„ŚWIĘTO MORZA" W KRAKOWIE

(or) Główne uroczystości tegorocznego obchodu „Święta Morza" w Krakowie odbyły się w dniu wczorajszym. O gdoz. 8.30 rano na Rynku od strony ul. Szewskiej ustawiła się kompanja 20 p. p. z orkiestrą oraz formacje P. W. i różne organizacje. W obecności przedstawicieli władz, z wicewojewodą dr. Małaszyńskim na czele, odegrany został Hymn Państwowy, w czasie którego wciągnięto banderę na maszt.

Po nabożeństwie w kościele Marjackim wygłosił na Rynku przemówienie wiceprezydent dr. Klimecki, poczem nastąpiło opuszczenie bandery i ruszył pochód nad brzeg Wisły. Tutaj wygłosił przemówienie prof. Siedlecki, poczem nastąpiło spuszczenie wianka na Wisłę.

ZJAZD PODOFICERÓW REZERWY

(or) Wczoraj obradował w Krakowie zjazd Związku Podoficerów Rezerwy W. P. Przybyli na zjazd delegaci z całej Polski, w liczbie 3.000 z 56 sztandarami.

W czasie zjazdu zebrani złożyli hold Marsalkowi Piłsudskiemu oraz sypali Kopiec na Sowińcu.

MAHARADŻA Z DARANBUR PRZYJEŻDŻA DO KRAKOWA

(or) W dniu dzisiejszym przybywa do Krakowa maharadża z Daranbur. Jest to jeden z najbogatszych ludzi na świecie. Maharadża odbywa obecnie podróż po Europie, w czasie której zatrzyma się przez dzień dzisiejszy w Krakowie. Przyjazd nastąpi o godz. 8-ej rano.

OBŁOWILI SIĘ SUTO.

(or) Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania p. Izaka Groba przy ul. Starowiślnej 64, gdzie po wyważeniu jednej połowy drzwi dwuskrzydłowych skradli srebrne nakrycie stołowe, różną biżuterję oraz gotówkę ogólnej wart. 5100 zł.

PLAGA NOŻOWNIKÓW.

(or) Na ul. Berka Joselewicza został pokłuty ostrem narzędziem niejaki Pankiewicz Stanisław (lat 35) zam. przy ul. Jakóba 10. Zawezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz opatrzył Nankiewicza, a następnie odwiózł do szpitala św. Łazarza. Stan Pankiewicza jest bardzo ciężki, odniósł on bowiem wiele ran kłótych na głowie i plecach. Powód pobicia narazie nieznany.

Za sprawcami wdrożono pościg.

Genewa, 29. 6. PAT. Francja i W. Brytanja postanowiły wysunąć kandydaturę belgijskiego premjera van Zeelanda na przewodniczącego Zgromadzenia Ligi. Wybór tego kandydata nie ulega wątpliwości.

Walka z antysemityzmem w Rumunji

Bukareszt, 29. 6. ŻAT. Rząd rumuński poczyniły wreszcie pierwsze kroki przeciwko akcji antysemickiej w Bukareszcie. Z polecenia rządu zamknięto gmach, w którym mieści się centrala ruchu Cuzistów, skierowanego przeciwko Żydom i partjom demokratycznym.

Policja otrzymała rozkaz aresztowania każdego, kto zaczepi przechodnia na ulicy celem sprawdzenia, czy jest Żydem.

Przed gmachem żydowskiej gminy w Bukareszcie skonsygnowano oddział policji w sile 25 ludzi, aby zapobiec wystąpieniom antysemickim

Unja Żydów rumuńskich przesłała na ręce premjera rumuńskiego memorjał w sprawie hecy antyżydowskiej i niebezpieczeństwa, grożącego ludności żydowskiej. Drugi memorjał przesłano do policji w Bukareszcie.

Pomimo ostatnich zarządzeń, na ulicach Bukaresztu odbywają się nadal napady na Żydów. Ponadto napadano na pasażerów żydowskich w pociągu, kursującym między Czerniowcami a Bukaresztem.

W miejscowości Petrasani doszło wczoraj do starcia między robotnikami a żołnierzami gwardji, której członkowie wznosili okrzyki „Heil Hitler". Dwóch robotników zraniono nożami. Policja nie interweniowała.

ANTYSEMITYZM IDZIE W PARZE Z RUCHEM ANTYFRANCUSKIM I PRONIEMIECKIM

Budapeszt, 29. 6. ŻAT. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że poseł francuski w Bukareszcie w związku z gwałtowną akcją proniemiecką i antyfrancuską, wystosował ostrą notę do rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych, w której *domaga się zajęcia zdecydowanego stanowiska w tej sprawie przez rząd rumuński.*

Poseł francuski zwraca też uwagę na to, że należy położyć kres ekscesom antydemokratycznym i antysemickim, które związane są organicznie z agitacją proniemiecką.

Znowu burzliwa noc w Erec

Jerozolima, 29. 6. ŻAT. Przez całą noc z niedzieli na poniedziałek wojsko przeprowadzało rewizje we wsiach arabskich oraz w miejscowościach górskich w okolicach Jerozolimy, celem wykrycia Arabów, którzy wczoraj ostrzeliwali przedmieście Jerozolimy.

Dziś rano Arabowie ostrzeliwali z zasadzki karawanę nocnych autobusów, kursujących między Tel Awiwem a kolonjami żydowskiemi w Judei.

Dwaj szoferzy żydowscy Jakób Kulig i Jakób Sybiński zostali ranni. Obydwu rannych przewieziono do szpitala Hadassy w Tel Awiwie i poddano ich operacji.

W niedzielę o gdz. 12 w nocy Arabowie dokonali zbrojnego napadu na kibuc Merila w pobliżu Nes Cijona. Natychmiast przybyło wojsko, które ostrzeliwało napastników z karabinów maszynowych i bandę arabską rozprószyło.

W czasie napadu na kibuc 22-letni Nachum Guttmann odniósł ciężką ranę postrzałową w brzuch.

Jak się ŻAT-na dowiaduje, Guttmann manipulując rewolwerem sam przypadkowo spowodował wystrzał, od krórego został ciężko zraniony. Rewolwer został skonfiskowany.

W ciągu dnia dzisiejszego zburzono pewną liczbę domów na Starem Mieście. Domy te zostały wysadzone dynamitem pod nadzorem wojska, które były skonsygnowane w całej okolicy.

EMIR ABDALLAH WZYWA DO USPOKOJENIA

Jerozolima, 29. 6. ŻAT. Kierownik misji przyjaciół Arabów Daniel Olliver odbył dłuższą konferencję z Emirem Abdallahem w Ammanie, poczem wyjechał do obozu koncentracyjnego w Sarafandzie, gdzie konferował z internowanymi tam przywódcami arabskimi.

Olliver podobno przywiózł orędzie Emira Abdallaha, adresowane szczególnie do Auni bej Abdall Hadi, celem umożliwienia pacyfikacji kraju.

REWIZJA W REDAKCJI ARABSKIEJ

Jerozolima, 29. 6. ŻAT. Z polecenia władz policja przeprowadziła wczoraj rewizje w redakcji ultranacjonalistycznego pisma arabskiego „Al Difae", gdzie skonfiskowano różne dokumenty, a jeden z redaktorów tego pisma został aresztowany.

• • •

Jerozolima 29. 6. ŻAT. Oddział zmotoryzowanej kawalerji, który przybył wczoraj do Palestyny, został zakwaterowany w specjalnym obozie wojskowym w Kalalowa w pobliżu Betlejem.

Sprawca bestjalskiego napadu na ul. Józefa

został aresztowany

(or) W związku z bestjalskim napadem, jaki miał miejsce nocy onegdajszej na ul. Józefa, wdrożone zostały dochodzenia, które doprowadziły do ujęcia sprawcy.

Jak się dowiadujemy, wczoraj popołudniu aresztowany został sprawca napadu na Siódmaka i Rucha. Jest to 21-letni Tytus Dobosz, robotnik z Fugłowic k. Myślenic.

Dobosz przebywał często w Krakowie i włóczył się po różnych spelunkach. Natychmiast po aresztowaniu został on przesłuchany. Sprawca napadu tłumaczy się pijaństwem. Jak jednak wykazały dochodzenia, tłumaczenie to nie odpowiada prawdzie, gdyż Dobosz dokonał napadu będąc zupełnie trzeźwy. W dniu dzisiejszym zostanie Dobosz odstawiony do więzień sądowych.

KOMUNIKATY:

— RESORT PRACY PRZY EZRZE CHALUCOWEJ został zreorganizowany. Zamówienia do wszelkich prac przyjmuje się codz. między godz. 10 — 13 w sekretarjacie Ezry, tel. 182-53.

— KOLONJA WAKACYJNA GIMNAZJUM ŻYDOWSKIEGO. W sprawach związanych z pobytem dzieci na kolonji w Zakopanem, urzęduje Komitet Rodz. w szkole, Brzozowa 5, w godz. 12—2 w południe i 8—9 wiecz.

— SEKCJA PŁYWACKA Ż. K. S. MAKKABI rozpoczyna zbiorowy kurs nauki pływania we środę o godz. 7 rano w pływalni parku krakowskiego.

— POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO - PEDAGOGICZNY na Walnem Zgromadzeniu wybrało nowe władze w osobach: prof.: Grodzickiej — prezes; Konior — wiceprezes; Bursa — sekretarz; Molicka — skarbnik. Wydział: Buchner, Closman, Mgr. Dachówna, Hankus, Łakocinska, Piller. Komisja kontr.: Syndyk Związku Dr. J. Frommer, maj. Śliwiński, Uryszówna. Członkowie honorowi: Dr. Frommer, Closman, Konior, Molicka. — P. Z. M. P. istnieje i rozwija się od 17 lat.

— BRURJA I CEIREJ MIZRACHI. Dziś 8.30 wiecz. pogadanka.

— „ACHDUT". Dziś 8.30 zebranie uczestników I-go turnusu kolonji.

— Z "EZRY CHALUCOWEJ". Dziś, o godz. 8 wieczór posiedzenie plenum Sekcji Młodzieży ul. Mikołajska 9, I. p.

Zakopane „SWIT"
Renomowany Pensjonat
LUKSUSOWY KOMFORT
Kuchnia wykwintna, nowy zarząd
Ceny od 5 — 7 zł. Tel. 14-55

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Zdrojowiska

KRYNICA. Pensjonat „Oaza" pod kierownictwem Dr. med. Kupczyka otwarty. — Telef. 164. 9407kr

ZAKOPANE PENSJONAT „POD SZAROTKAMI", droga do Białego, tel. 1850 H. ZIEGERA (dawniej „Heńka") — poleca wszystkie pokoje słoneczne z balkonami i pięknym widokiem na góry. Bieżąca zimna i ciepła woda w pokojach. Salon. Duży ogród. Radjo. Znana z dobroci kuchnia rytualna. Ceny przystępne. 9510kr

ZAKOPANE całoroczny Pensjonat GRANIT tel. 1278 zarząd Ch. Stern poleca pelnokomfortowe pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą, wykwintną kuchnią rytualną wśród własnego parku i plaży. — „Radjo". 9073kr

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „IGMAR" Berenbaumowej-Hochbergerowej droga do Białego, telefon 1293 przyjmuje zamówienia na sezon letni. Ceny niskie. 9749k

KRYNICA WILLA UŁANA, DEPTAK pełny komfort, słoneczne balkonowe pokoje, ogród kwiatowy do leżakowania, wyśmienita kuchnia, także djetetyczna, — ceny niskie. 8888kr

ZAKOPANE „PALACE". Najwytworniejszy hotel — pensjonat 50 pokoi słonecznych, z balkonami. Apartamenty z łazienkami. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia. Telefon 16.51. CENY BARDZO PRZYSTĘPNE. ŻĄDAJ PROSPEKTÓW. 9753k

ZAKOPANE, Ida Borzykowska i Leonja Krautówna zawiadamiają, że prowadzą obecnie pierwszorzędny pensjonat „BIAŁY DOM", ul. Sienkiewicza. Pełny komfort, piękne położenie, — kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Telefon 1300. 9675kr

ZAWOJA pensjonat »RENATA« poleca na pierwszy sezon pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem po cenach ZNIŻONYCH. Informacje w Krakowie w Salonie mód Lilienthal, Grodzka 11

RABKA. — Pensjonat „PROMIEŃ" Al. Piłsudskiego. Znany pensjonat pod zarządem Schererów i Rebenowej poleca pokoje słoneczne z werandami po bardzo niskich cenach. Kuchnia wykwintna, rytualna. Przyjmujemy dzieci od lat 5 pod kierownictwem p. Ascher. Spira. Gry i zabawy, radjo, patefon. Tel. 146.

RYTRO nad Popradem Pensjonat „ESPLANADE" Henryka Paperlego poleca swoje słoneczne pokoje z całodziennem utrzymaniem po cenach umiarkowanych. Lasy, plaża, kort tenisowy, sala dancingowa. Wycieczki w Beskidy, Pieniny, Tatry, do Szczawnicy. 9556kr

KRYNICA pełnokomfortowy pensjonat „IWONKA" uroczo położony u stóp lasu z tarasami do kąpieli słonecznych. PIERWSZORZĘDNA KUCHNIA na życzenie djetetyczna, Ceny umiarkowane. Telefon 359. MANDLOWA RAPPAPORTOWA, BEIMOWIE. 8967kr

KRYNICA, pensjonat „POLSKA KORONA" (telefon 160) pod zarządem DROWEJ R. LÖWOWEJ I C. GOLIGEROWEJ obok Nowych Łazienek i plaży. Słoneczne pokoje — ciepła i zimna woda w pokojach — ogród — salon bridżowy — radjo — kuchnia wykwintna. Tani sezon wiosenny. 8838kr

RABKA. — Pełnokomfortowy pensjonat „ELJASZÓWKA" pięknie położony pod zarządem Schererów i Rebenowej po gruntownym remoncie poleca słoneczne pokoje, bieżąca woda, ogród, salon bridżowy, radjo patefon. Kuchnia wykwintna. Tani sezon wiosenny. Tel. 142.

KRYNICA. HOTEL-PENSJONAT „CARLTON" poleca komfortowe pokoje z utrzymaniem lub bez. Autobus do dyspozycji Gości. Ceny zniżone. 9140kr

ZAKOPANE. Pensjonat „WOŁODYJÓWKA" zarząd Flory SINGEROWEJ, ul. Sienkiewicza tel. 1779 Wszystkie pokoje z CIEPŁĄ, zimną wodą BIEŻĄCĄ i balkonami. Przepiękny widok Towarzystwo i kuchnia pierwszorzędne. Zdala od ulicy, wśród DRZEW i OGRODÓW Ceny bardzo PRZYSTĘPNE. 9658kr

SZCZYRK. Pensjonat „Bajka" poleca od 15 maja, pokoje duże i słoneczne. Willa położona w samem centrum posiada obszerny ogród. Światło elektryczne. Kuchnia rządem B. Wolfowej. ściśle rytualna pod za.

SZCZYRK Willa »Szczęść Boże« położona w pięknym ogrodzie, poleca pokoje słoneczne, pełnokomfortowe. Kuchnia ściśle rytualna. Ceny umiarkowane pod zarządem R. Panzer i R. Klein.

ZAKOPANE „OAZA" Droga do Białego — tel.1289, pod zarządem Róży z Ertichów i Maurycego Piwoków. Pełnokomfortowy pensjonat w najpiękniejszej i najzdrowszej okolicy Zakopanego. — Poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem. CENY OD ZŁ. 6.—. 9203kr

KOLONJE LETNIE W ORŁOWIE, KRYNICY I TRUSKAWCU.

Towarzystwo Dom Zdrowia Lwów, ul. Krasickich 18a tel. 252-45 urządza w sezonie letnim *kolonję nadmorską w Orłowie oraz kolonje kuracyjne w Krynicy* i *Truskawcu.*

I. Cena pobytu czterotygodniowego *w Orłowie* wraz z taksą klimatyczną 165 zł.

II. *Kolonja w Krynicy* obejmuje pobyt trzytygodniowy, taksę klimatyczną i opiekę lekarską w cenie ryczałtowej 165 zł.

III. *Ryczałty kuracyjne w Truskawcu* obejmują trzytygodniowy pobyt, taksę klimatyczną, opiekę lekarską, 11 kąpieli solankowych i legitymację do wód w cenie 215 zł.

Rezerwowanie pokoi dwuosobowych i zgłoszenia przyjmuje oraz informacyj udziela sekretarjat Towarzystwa. 9796k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13, tel. 168-21. 6057g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

KRAWATY stare — przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 oficyna II p. m. 10.

SPOWODU ZAMKNIĘCIA MOSTU wyroby tapicerskie 50% zniżone. Goldschmidt, Mostowa sześć.

LAKIER nowoczesny „JAVAL" do rowerów i motocykli poleca: „FARBOBLASK", Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 5782g

Lokale

FRYZJERNIA zaprowadzona, zaraz do wynajęcia, czynsz bardzo niski. Nagosziner, — Kraków, Kamienna 17. 9750k

KOMFORTOWY pokój z nieskrępującem wejściem do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia: Rejtana 10, I. p. m. 4.

BIELIŹNIARKA, — specjalność KOSZULE MĘSKIE PYJAMY ceny niskie. Orzeszkowej 8 II p. ganek. —

Nauka i wychowanie

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego i angielskiego metodą „Globus". Komplet na 4 tygodnie tylko zł. 4.40. Dyplom i premje. „STUDJUM" — KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. Wyprzedaż po zł. 4, z futerałem zł. 4.50.

STENOGRAFJI NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt — wyucza ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8. I. p. m. 7. Opłata minimalna. 6603g

Matrymonjalne

KOBIETA wiek średni, prowadząca samodzielnie przedsiębiorstwo dające skromne utrzymanie posiada 10.000 zł. gotówki szuka odpowiedniego inteligentnego towarzysza życia, wiek 48-52. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Samodzielna". 6571g

SPECJALISTKA w pasach leczniczych **MODELE WIEDEŃSKIE** w całościach, pasach, biustnikach poleca: **ZIMETOWA STRADOM 27** w podw. tel. 134.03 Ceny znacznie zniżone

MASZYNY DO PISANIA SPRZEDAŻ-ZAMIANA KUPNO
MAX LOWENSTEIN KRAKÓW, ZWIERZYNIECKA 11 TELEFON 162-50

Książka o współczesnej Palestynie
Szkice Palestyńskie
Leopolda Rosnera
Cena zł. 2·50
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

ETYKIETY FIRMOWE
jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca
B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25 — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—, Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1 łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.